Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie,
9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 59. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 12 marca 1929 r. | Rok XXIII.

Kto winien?

Dosłowny tekst oświadczenia ministra Czechowicza. — Sejm nie chciał, czekać na zamknięcie rachunków min. skarbu, a minister nie chciał urzędować w stanie oskarżenia.

Ustąpienie p. Czechowicza, najtęższego z wszystkich naszych ministrów skarbu, którego **wiekopomną zasługą** pozostanie uporządkowanie naszej skarbowości, wywołało w kraju wrażenie bardzo przykre. Wroga zaś nam zagranica cieszy się, bo spodziewa się nowego bałaganu, do czego — miejmy nadzieję — nie przyjdzie.

Krok p. min. Czechowicza ocenić można najlepiej na podstawie jego oświadczenia, złożonego **na piśmie** komisji budżetowej. Jakkolwiek podaliśmy w niedzielnym numerze „Dziennika“ streszczenie tego oświadczenia, powtarzamy je dziś w dosłownem brzmieniu, ponieważ jestto ważny dla stosunków naszych **dokument.** Oto co oświadczył p. minister Czechowicz:

Szanowni Panowie.

Oskarżacie mnie o przekroczenie budżetowe w r. 1927/28 bez uprzedniej zgody ciał ustawodawczych. Oświadczam panom, że uważałbym swą pracę w roli Ministra Skarbu za ułatwioną, jeżeliby uzyskiwanie uprzedniej sankcji (zgody) parlamentu było dla mnie możliwe; zmniejszałoby to presję na Skarb ze strony innych resortów, **leżałoby to również w interesach naszego rozwoju gospodarczego, jeżeliby współpraca rządu i Sejmu mogła się odbywać w normalnych warunkach.**

Nie można jednak zamykać oczu na to, że pracować musiałem w wyjątkowych okolicznościach, że w r. 1927/28 Sejm był prawie nieczynny, że **stworzenie warunków normalnej współpracy nie odemnie zależało i że jako Minister Skarbu miałem drogę do Sejmu zamkniętą.**

Czy mogłem w tym stanie rzeczy spowodować odroczenie **aż do ustawowego załatwienia kredytów na wyżywienie wojska, na płace urzędnicze, renty inwalidzkie, na obsługę pożyczek państwowych?** Czy nie byłoby także połączone z wielką szkodą dla kraju odmówienie środków dla Banku Rolnego, a chociażby dla budowy portu w Gdyni?

Moi poprzednicy nie potrafili również uniknąć przekroczeń budżetowych, aczkolwiek pracowali oni w innych warunkach i mieli zawsze drogę otwartą do Sejmu. **Byliście panowie dla nich wyrozumiali,** chociaż wówczas przekroczenia budżetowe potęgowały deficyty.

Dlaczegoż chcecie być obecnie bezwzględni, gdy r. 1927/28 zamknąłem **nadwyżką 214 milj. zł** i za cały czas swego urzędowania **wykazałem ponad 550 milj. zł oszczędności budżetowych bez zwiększania stawek podatkowych, gdy majątek państwowy powiększyłem o 2 miljardy zł.**

Twierdzicie panowie — i to jest Wasz główny argument — że minister skarbu obowiązany był wymagać od Rządu bezwzględnego respektowania praw parlamentu w dziedzinie budżetowej i gdy widział, że tym prawom chociażby formalnie tylko może grozić najmniejsze uszczuplenie, winien był niezwłocznie zgłosić swą dymisję. Innemi słowy wymagacie panowie od ministra skarbu, żeby był wyznawcą zasady „fiat iusticia, pereat mundus“ (niech świat zginie, byle sprawiedliwości zadość się stało) i przekładał ją ponad najżywotniejsze interesy kraju.

Jeżelibym nawet mógł stanąć i stanął na gruncie czysto formalnym, to przecież znalazłbym się w sprzeczności z wymaganiami życia i nie mógłbym osiągnąć tego celu, który mnie jako ministrowi skarbu musiał przyświecać.

Celem tym było uporządkowanie stanu finansów państwowych.

Daleka od wszelkiej polityki praca moja w tym kierunku nie pozostała bezowocną i daje mi to wielkie **zadowolenie wewnętrzne, że żadne udręki nie mogą go zniweczyć.** Osiągnięcie wyższego celu mego życia zawdzięczam wyłącznie i jedynie **marsz. Piłsudskiemu.** Jakże mogliście żądać odemnie, żebym wystąpił wobec niego z votum nieufności, gdy wam, moim oskarżycielom, sumienie wasze nie pozwoliło tego uczynić?

Twierdziliście i twierdzicie, że nieprzedłożenie dodatkowej ustawy skarbowej za r. 1927/28 stanowi główną przyczynę wytoczonego procesu. Prasa opozycyjna również specjalnie ten moment podkreśla. Nie mogę przeto pominąć tego milczeniem.

Jest dla mnie niezrozumiałem, jak można pod groźbą postawienia w stan oskarżenia wymagać od ministra skarbu, **żeby popełnił czyn nielojalny wobec rządu i wniósł projekt ustawy o dodatkowych kredytach we własnem imieniu z pominięciem premjera,** który uzależniał to przedłożenie — jak panom wiadomo z jego oświadczenia — od zamknięć rachunkowych.

Zrozumiałem byłoby natomiast żądanie, ażeby minister skarbu przyśpieszył to przedłożenie, ewentualnie zaś, o ileby nie mógł tego uczynić, **podał się do dymisji.** O tem, jakie prądy i stanowiska były zajmowane w tej sprawie w łonie rządu, będąc w stanie dymisji, mówić nie będę. Gdy jednak Sejm przyjął uchwałą z dnia 5 grudnia 1928 r. do wiadomości oświadczenie w tej sprawie p. Premjera **Bartla, uważać musiałem ewentualność konfliktu za wykluczoną** i nie mogłem jako członek Rządu zająć w tej sprawie bardziej nieprzejednanego stanowiska, niż uczynił to Sejm, a to tembardziej, że **uważałem za punkt ambicji sfinalizowanie już oddawna przezemnie przygotowywanej operacji kredytowej ogromnej wagi dla Państwa.**

Przyśpieszyłem wszakże pracę nad zamknięciami rchunkowemi i złożyłem już je N. I. K. (Najwyższej Izbie Kontroli).

Wyrazić mogę ze swej strony **jedynie ubolewanie,** że opozycja, zapominając o powyższej uchwale sejmowej, **nie krępującej rządu żadnym terminem i bez uprzedniej zmiany tej uchwały, przeszła do ataku, uniemożliwiając porozumienie w tej sprawie.**

Powyższą argumentację rozwinąłem nie w tym celu, ażeby udowodnić niesłuszność ściśle rygorystycznego stanowiska w danej sprawie jako sprzecznego z dotychczasowemi zwyczajami. Nie przeczę, że możecie panowie, stojąc na gruncie czysto formalnym, oskarżać mnie o przekroczenia budżetowe, nie licząc się z tem, że pracowałem w atmosferze napięcia politycznego, że nie miałem drogi otwartej do Sejmu i że nie mogłem bez narażenia Państwa na szkodę nie otwierać kredytów w wykonywaniu uchwał Rady Ministrów.

Proszę jedynie o zaznaczenie w opinji Komisji, gdy wypadnie ona dla mnie nieprzychylnie, że **bezwzględne traktowanie zastosowane zostało w dziejach Sejmu polskiego poraz pierwszy do ministra, który miał szczęście uporządkować polskie finanse i zapewnić równowagę budżetową i ustabilizować walutę.**

* * *

Powyższe oświadczenie otworzy pewnie niejednemu oczy i ustali przeświadczenie, że **źle się stało** w rzeczy samej, choć formie stało się zadość.

Pogłoski o ustąpieniu Stresemanna

Czyżby w związku z aferą pani Vallentin i wykradzeniem tajnego memorjału Groenera?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 3. W berlińskich kołach politycznych omawiane są najnowsze plany w związku z przesileniem gabinetowem kanclerza Muellera.

Rozważana jest m. in. również możliwość zamaskowanej dyktatury prawicowej.

Wobec rzekomych **planów ustąpienia ministra Stresemanna** wysuwana jest na jego miejsce kandydatura jego kolegi partyjnego, obecnego ministra gospodarstwa Rzeszy, **dr. Curtiusa.**

Minister Stresemann rozpoczął po zakończeniu sesji genewskiej 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy i bawi chwilowo w San Remo.

Jak się korespondent „Dziennika Bydgoskiego“ dowiaduje, zamierza Stresemann stworzyć **nową partję polityczną,** ponieważ ludowcy, tj. partja wielkich przemysłowców, szczycą się wprawdzie swoim sławnym przywódcą, ale nie chcą go słuchać.

W związku z zamiarami ministra Stresemanna w dziedzinie wewnętrznopolitycznej wymieniany jest głównie **Jungdeutscher Orden** (Zakon Młodych Niemców) jako organizacja, na której chce się oprzeć minister. **B.**

Wielka mowa Mussoliniego.

„Religja katolicka nie może podlegać żadnemu państwu“.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Rzym, 11. 3. W operze królewskiej wygłosił Mussolini wielką mowę do członków rządu i wielkiej rady faszystowskiej z okazji otwarcia kongresu partji faszystowskiej, jaki odbywa się co lat pięć.

Mussolini podkreślił wielkie znaczenie zawarcia pokoju z Watykanem jako umowy jednego suwerena z drugim suwerenem, poczem omówił **rozwój Włoch w ostatniem 5-leciu** i zaznaczył, że Włochy oraz faszyzm są temi samemi pojęciami. **L.**

*

Rzym, 11. 3 (tel. wł.) W przemówieniu swem twierdził Mussolini, iż Włochy pochłonięte są odbudową ekonomiczną. Chcą one żyć w pokoju z wszystkimi, dążąc usilnie do stworzenia nowych instytucyj, nowego typu cywilizacji, która ma harmonizować tradycję i współczesność, postęp i wiarę, maszynę i ducha.

Dłuższy ustęp mowy poświęcił Mussolini porozumieniu z Watykanem. Mówiąc, że **Włochy korzystają z wyjątkowego przywileju posiadania od 2 tysięcy lat na swem terytorjum centrum religijnego,** twierdził, że konieczne było zakończenie sporu, który zakłócał sumienie włoskie. Lojalnie uznawał suwerenność Stolicy Apostolskiej nie dlatego, że ją miała faktycznie, lecz ze względu na przekonanie, że **religja powszechna nie może podlegać żadnemu państwu.**

Policja aresztowała 200 członków

komunistycznego „Czarnego Okopu“.

Warszawa, 10. 3. Policja polityczna wkroczyła w nocy do lokalu niezależnych socjalistów przy ul. Leszno nr. 49 w Warszawie, gdzie odbywało się zebranie anarchistyczne.

Rok temu na zjeździe „anarchistycznej federacji Polski“ wyłoniono organizację rewolucyjną pod, groźnie brzmiącą nazwą „Czarny Okop“, do zwalczania kapitalizmu i państwa.

Właśnie obecnie „Czarny Okop“ radził, jakby najskuteczniej zwalczyć państwo i kapitalizm.

W czasie ożywionej dyskusji nad tym zawiłym problemem na sali zjawiła się policja, co wśród anarchistów wywołało żywe poruszenie. Większość zebranych zamierzała ratować się ucieczką przez okna. Policja zamiary te pokrzyżowała. Zatrzymano około 200 osób. Główne skrzypce w „Czarnym Okopie“ dzierżył niejaki Mojżesz Gatwin. Skonfiskowano różne dokumenty oraz pisemko anarchistyczne p. t. „Młody rewolucjonista“.

Dymisja Czechowicza.

Czechowicz otrzyma najintratniejszy notarjat w Polsce.

Piszą nam z Warszawy.

Dymisja ministra Czechowicza spadła gromem na Komisję budżetową, która miała złamać nad jego głową laskę sędziowską i orzec, czy pojawi się przed Trybunałem Stanu. Porzucenie teki w tak ważnej chwili wydawałoby się dziwną rejteradą. Nic podobnego! Między ministrem Czechowiczem a rozstrzygającym czynnikiem wynikła w ostatnich czasach różnica poglądów na kwestję liczenia się z Sejmem. W pewnych regjonach okazywała się skłonność do wzruszania ramionami wobec położenia, w które popadł minister z powodu przekroczenia wydatków budżetowych, i do niereagowania na bieg rzeczy przy ulicy Wiejskiej. Czechowicz był innego zdania. Silne poczucie konstytucyjne nie pozwalało mu oprzeć się o dobry mur i dać kopniaka w stronę parlamentu. Z myślą ustąpienia nosił się od dłuższego czasu wiedząc, że wcześniej czy później wrzód dojrzeje i ujawni się mocne wydatkowanie pieniędzy ponad normę ustawodawczo określoną, — wbrew zapewne jego najlepszym chęciom.

Były minister ubił sobie drogę i otwarł furtkę na wszelkie ewentualności. Przed pewnym czasem poddał się egzaminowi rejentalnemu i obecnie otrzyma jeden z najkorzystniejszych notarjatów hipotecznych, zatem uposażenie przewyższające znacznie jego dotychczasowe dochody kanclerza skarbu. Ale nie w tem punkt ciężkości... Ustępuje skutkiem konfliktu głębszego, skutkiem walki, toczącej się pod ziemią i nad nią między dwoma czynnikami, z których jeden jeszcze przed dwoma i pół laty rozwielmożniony do ostateczności, dziś w uzdę ujęty i powściągany lejcami, walczy o uratowanie reszty autorytetu.

Na tem tle postać Czechowicza wzrasta do interesujących rozmiarów i nie jest bynajmniej cieniem szarym, podobnym do tylu naszych ministrów, którzy przesunęli się po szachownicy odrodzonej Polski, nie pozostawiając za sobą ani śladu.

Ojciec św. przyjmuje życzenia korpusu dyplomatycznego.

Rzym, 11. 3. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się audjencja korpusu dyplomatycznego u Ojca św. Audjencja miała charakter szczególnie uroczysty i wzruszający. Senior korpusu dyplomatycznego, ambasador Brazylji, złożył imieniem korpusu hołd Ojcu św. Na to odpowiedział papież przemówieniem specjalnie poświęconem rozstrzygnięciu kwestji rzymskiej. Papież oświadczył, że rozstrzygnięcie to zostało przychylnie przyjęte przez cały świat katolicki. Twierdził, że nie pragnął i nie mógłby przyjąć żadnych gwarancyj, gdyż według prawa rzymskiego polegają one na opiece i obronie. Watykan nie może nawet dopuścić myśli, by miał wrogów, zatem nie potrzebuje obrony. Po tem przemówieniu Ojciec św. odbył rozmowę z każdym z delegatów z osobna, ze specjalną życzliwością zwracając się do przedstawiciela Polski, ambasadora Skrzyńskiego.

Lokatorzy bronią się.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Wczoraj przez cały dzień toczyły się obrady delegatów zrzeszeń lokatorskich. Obradowało 40 delegatów, przybyłych z całej Polski. Po wyczerpaniu dyskusji zjazd uchwalił rezolucję zwracającą się **przeciw projektowi państwowego funduszu budowlanego**, skierowanego wyłącznie przeciw **ludności miast**, co musi pociągnąć za sobą wstrząśnienie całego życia gospodarczego. Rezolucja stwierdza, że **podwyższenie komornego** nie jest **niczem innem jak ukrytym podatkiem.** Rezolucja proponuje, aby w celu uzyskania funduszów na akcję budowlaną, wypuszczono **przymusową pożyczkę wewnętrzną**, któraby obowiązywała całą ludność, nietylko miejską, by **podniesiono ceny wyrobów monopolów państwowych**, opodatkowano place niezabudowane, przeprowadzono jednorazowo daninę majątkową z nieruchomości itd.

Na nic wszystkie wykręty niemieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 3. Polityka niemiecka poniosła w ostatnim tygodniu dwie olbrzymie porażki: **w Genewie**, gdzie nawet w sprawie Ulitza Niemcy nic nie uzyskali a w sprawie mniejszości narodowych wogóle musieli wysłuchać ostrych słów Chamberlaina **o konieczności czystych rąk** przy rozważaniu spraw mniejszości narodowych, oraz, po drugie, **w Paryżu**, gdzie delegaci zagraniczni oburzeni są na niemiecką taktykę przewlekania.

Obecnie usiłuje prasa berlińska, inspirowana przez koła rządowe, przekonać zagranicę, że Niemcy nie mają potrzeby zawarcia nowego układu w Paryżu, przyczem chodzi tu o manewr taktyczny. **B.**

Udekorowanie 638 rolników krzyżem zasługi.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Wczoraj na zamku odbyła się uroczysta dekoracja krzyżem zasługi, 638 drobnych rolników. Uroczystość rozpoczęła się rano nabożeństwem w kościele jezuickim, na które przybył Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele rządu miasta i organizacyj społecznych. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza", o godz. 3 popołudniu odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim. Z teatru udano się na zamek, gdzie w sali balowej Prezydent Mościcki po dłuższem przemówieniu udekorował 638 rolników za zasługi, położone na polu podniesienia rolnictwa drobnego. Po udekorowaniu odbył się raut.

Bank dla spłaty długów wojennych Niemiec.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Paryż, 11. 3. Międzynarodowe rokowania komisji dla spraw odszkodowań doprowadziły chwilowo do wysunięcia projektu **stworzenia banku dla spłat międzynarodowych.**

Bank ten miałby potrójne funkcje: kasy reparacyjnej, instytucji finansującej dostawy z tytułu odszkodowań oraz międzynarodowej instytucji kredytowej.

Cały projekt jednak zależy od **ostatecznego ustalenia sumy spłat**, przyczem **Niemcy** uchylają się od dyskusji na ten temat, grając na zwlokę. **W.**

Przyjaciele Rosji Sowieckiej zdradzili się na kongresie „antifaszystowskim" w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 3. W niedzielę, w 2-gim dniu obrad międzynarodowego kongresu antyfaszystowskiego, doszło do charakterystycznego zajścia: Kiedy delegat **anarchistów hiszpańskich zaproponował protest przeciw czerwonemu terorowi w Rosji sowieckiej**, podczas głosowania **nikt oprócz wnioskodawcy projektu tego nie poparł.**

Podczas wielkiego wiecu antyfaszystowskiego w gmachu cyrku Buscha przemawiał m. in. w imieniu uciemiężonych chłopów i robotników polskich poseł polski Witkowski (?)

W związku z kongresem oraz wiecem doszło do burzliwych zajść na ulicach pomiędzy uczestnikami kongresu i policją, która **pałkami gumowemi rozpędzała manifestantów.** Wśród aresztowanych przy tej okazji znajduje się znany komunista niemiecki Hoelz. **B.**

Sprawa Ulitza.

Dzikie pomysły nacjonalistów niemieckich. — Komisarz Ligi Narodów na rozprawie sądowej przeciw Ulitzowi.

„Deutsche Rundschau", niemiecki dziennik w Bydgoszczy wychodzący, informuje swoich czytelników, że nacisk propagandy niemieckiej na opinję powszechną celem uzyskania zwolnienia Ulitza z aresztu, nie odniósł skutku. Obecnie niemieckie agentury z „Deutsche Rundschau" na czele puszczają inny dziki pomysł, mianowicie, aby komisarz Ligi Narodów skontrolował przebieg rozprawy sądowej przeciw Ulitzowi. Jest to pomysł godny tego odłamu narodu niemieckiego, który odnowił w wojnie etykę ludożerców, uprowadzał kobiety i dzieci, oraz ludność w niewolę. W 1914 r. po zabójstwie w Sarajewie Austrja zażądała w ultimatum do Serbji zgody na przeprowadzenie śledztwa przeciw morderecom przez sędziów austrjackich. Mała Serbja odparła to żądanie i miała całą opinję za sobą. Jeśli Niemcy odnawiają obecnie ten dziki pomysł w sprawie Ulitza, to świadczy o to, iż ogarnął je jakiś szał. Krwią zalane mózgi pruskie nie mają kontroli nad instynktami ludożerczemi. Inaczej nie można sobie wyobrazić, że Prusacy ogłaszają takie pomysły, odsłaniające zbrodniczą duszę Prusaków. W historji niema drugiego wypadku, aby z powodu aresztowania szpiega odważono się alarmować cały świat kulturalny. Dokąd zdąża Berlin?!

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł. Ministerstwo skarbu ustaliło już termin, w którym w roku bieżącym rozpoczną się egzekucje podatku obrotowego. Termin ustalono na 1 czerwca.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Dziś o godzinie 4 popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu, na którem zakończone zostaną prace budżetowe. Sejm zbierze się w środę. Na porządku dziennym drugie czytanie ratyfikacji protokółu moskiewskiego.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Wśród miarodajnych czynników powzięto zamiar zaproszenia Ligi Narodów do odbycia jednej z kolejnych sesyj w Warszawie.

Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) P. S. L. Wyzwolenie urządza w maju br. wszechpolski kongres. Zajmie się on aktualnemi sprawami politycznemi, m. in. także wykonaniem reformy rolnej w Polsce.

Kilonja, 11. 3. (tel. wł.) Statek polski „Tczew" tkwi w olbrzymiej jednolitej tafli lodu, błąkającej się po morzu. Akcję ratunkową utrudnia gęsta mgła.

Berlin, 11. 3. (tel. wł.) Grupa lekarzy niemieckich oświadczyła się za udzieleniem Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Niemiec na kurację. Kilku lekarzy wyraziło chęć bezpłatnego leczenia Trockiego.

Nancy, 11. 3. (tel. wł.) Podczas próbnego lotu nowego aeroplanu wojskowego, samolot wskutek uszkodzenia motoru, spadł ze znacznej wysokości. Trzech lotników zabitych, jeden ciężko ranny.

Berlin, 11. 3. Z Kilonji donoszą, że na Bałtyku zaczęły pękać lody. Statek polski Tczew wraz z ogromną krą wypłynął na pełne morze.

Kandydat na dyktatora.

Tallin, 11. 3. (tel. wł.) Przywódca armji estońskiej gen. Lajdoner ogłosił przyczyny, które skłoniły go do porzucenia pracy parlamentarnej i nieubiegania się o mandat poselski. Gen. Lajdoner oświadczył, że w Estonji istnieje przerost parlamentaryzmu, któremu konstytucja nadała zbyt obszerne prawa. Władza wykonawcza jest zabawką w rękach partyj, a pod płaszczykiem demokracji kryje się dyktatura partyjna. Generał Lajdoner oświadczył się za rewizją konstytucji.

Znowu się ktoś zbabrze.

Bytom, 11. 3. (tel. wł.) Niemieckie sfery przemysłowe rozważają projekt złączenia trzech miast górnośląskich: **Bytomia, Zabrza i Gliwic** i stworzenia jednego wielkiego miasta pod nazwą **Eichendorf.** (Zabrze przechrzcili Niemcy w czasie wojny na Hindenburg).

„Ostbund" w defenzywie.

Berlin, 11. 3. (tel. wł.) Niemiecki „Ostbund" odbył swe doroczne zebranie, na które przybyło wielu delegatów m. in. **z Polski.** Dyrektor „Ostbundu" wygosił mowę w której określił **antypolskie cele związku.** Głównem zadaniem związku jest **przeciwdziałanie zakusom polskim na ziemie niemieckie.** Niemcy muszą być **w pogotowiu**, by w razie jawnych zakusów Polski mogły energicznie wystąpić.

Powódź w Nadrenji.

Z Andernach donoszą o wielkiej powodzi. Woda dotarła, aż do dworca kolejowego, znajdującego się w środku miasta. Straż pożarna ratuje mieszkańców domów niżej położonych, przyczem napotyka na poważne trudności.

Zderzenie się pociągów na linji Chojnice — Tuchola.

Chojnice, dnia 11. 3.

Na pociąg roboczy, służący do usuwania śniegu na linji Chojnice — Tuchola wpadł pociąg osobowy, zdążający z Tucholi z jednogodzinnem opóźnieniem. Dwa wagony pociągu roboczego zostały doszczętnie zdruzgotane. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Kto ponosi winę katastrofy wykaże śledztwo.

Wielkie zebranie cechów w Poznaniu.

Poznań, 11 3. Wczoraj zebrali się delegaci Zjednoczenia Starszych Cechów Rzemiosła Polskiego celem przygotowania wyborów do izby rzemieślniczej. Wyznaczono komisję główną i 7 komisyj obwodowych.

Wybory odbędą się 12 maja.

Dobre i ujemne strony projektu konstytucyjnego B. B.

II.

Skoro w lipcu 1926 wstawiliśmy do Konstytucji artykuł, zezwalający Sejmowi na dawanie pełnomocnictw ustawodawczych prezydentowi, to motywem, który nas do tego skłonił, między innemi było doświadczenie przeszłości. Widzieliśmy, że dwa razy Sejm był w tej sytuacji, że musiał się zgodzić na danie uprawnień Prezydentowi dla rządu p. Grabskiego. Po raz trzeci znalazł się Sejm w tej sytuacji w roku 1926. Te uprawnienia musiał dać ze względu na sytuację w kraju i na przyszłość może zajść też konieczność, iż dla dobra państwa, dla uniknięcia wstrząsów trzeba będzie dla Głowy Państwa pełnomocnictwa uchwalać. Ale zawsze następować to winno tylko na mocy ustawy sejmowej.

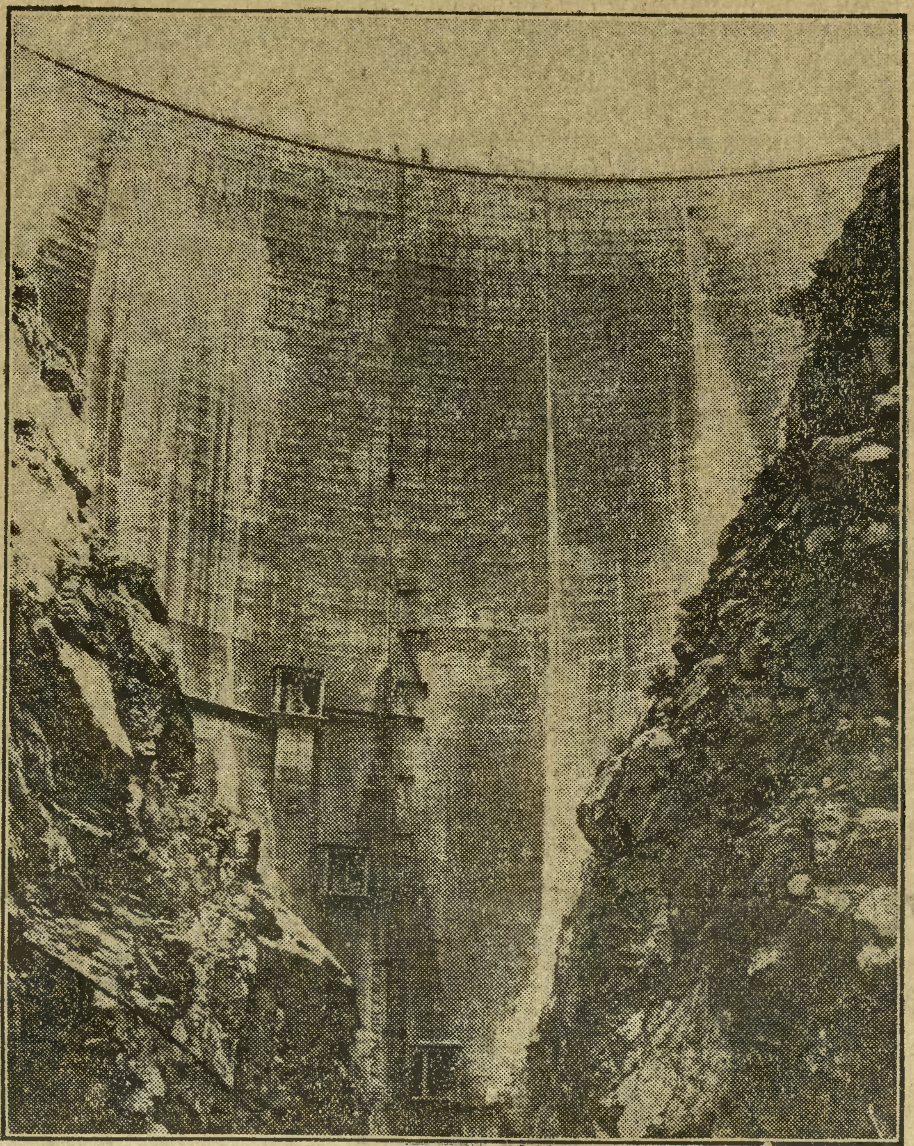
P. Bukowiecki jednak — jak widzimy — idzie aż tak daleko, że zasadniczo odmawia Sejmowi prawa udzielania Prezydentowi pełnomocnictw ustawodawczych. Natomiast uprawnienia dekretowe w projekcie BB mogłyby doprowadzić do tego, że Sejm byłby zwoływany tylko na sesję budżetową, tj. na 4 miesiące, w projekcie bowiem B. B. niema wcale terminu, któryby obowiązywał Prezydenta Rzeczypospolitej do zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną, jeśli tego żąda Sejm. W Konstytucji marcowej Prezydent musi zwołać Sejm na nadzwyczajną sesję na żądanie $1/3$ ustawowej liczby posłów w terminie dwutygodniowym. Jeżeli do tego dodamy np. uprawnienia Prezydenta do decydowania o zaprotestowanych wyborach, to się przekonamy, że **projekt B. B. idzie zbyt daleko** i wskutek tego i z naszej strony będzie musiał wywołać cały szereg objekcyj (zastrzeżeń).

Nie znaczy to, aby projekt nie miał stron dobrych. Do takich zaliczamy np. veto (sprzeciw) Prezydenta. Utarło się u nas mniemanie, że veto dla Głowy Państwa jest pozostałością epoki absolutyzmu, jeszcze szczątkiem tych uprawnień, jakie dawniej monarchowie w państwie posiadali. Ja jednak zaryzykuję twierdzenie, że **veto dla Prezydenta może być instytucją par excellence** (wybitnie) **republikańską.** Jakże można sobie wyobrazić żywego człowieka, który bierze jednak udział w akcie ustawodawczym, wprawdzie bardzo ograniczony udział, bo tylko podpisuje ustawy i ogłasza je, który nie ma żadnej możności stwierdzić nazewnątrz, jaki jest jego stosunek do ustawy, którą ogłasza i podpisuje. Tak się istotnie sprowadza rolę pierwszego obywatela Państwa do takiej samej roli, jaką odgrywa przy podpisywaniu ustaw atrament i stalówka. Właśnie — **w interesie godności tego pierwszego obywatela w Państwie** należałoby mu dać możność wyrażenia, jeżeli to uważa za potrzebne, swego stosunku do danej ustawy, zadokumentowania nazewnątrz, że moralnej odpowiedzialności za daną ustawę wziąć nie chce. Veto takie jednak nie powinno uniemożliwiać normalnych funkcji ustawodawczych.

Sprawa nietykalności poselskiej jeszcze w poprzednim Sejmie, kiedy nowelizowano Konstytucję marcową, wywołała dużą dyskusję. Myśmy należeli w poprzednim Sejmie do tych, którzy uważali, że **instytucja nietykalności poselskiej powinna być poddana rewizji.** Z tego powodu ja jako referent naraziłem się np. p. kol. Bagińskiemu z klubu „Wyzwolenia", który mi na komisji zarzucał zejście z drogi republikańskiej i demokratycznej. Pomimo to uważam, że praktyka poprzednich Sejmów dowiodła, jak **bardzo często posłowie nadużywali swoich uprawnień poselskich i przez to obniżali autorytet Sejmu w kraju.** Wskutek tego pewną poprawkę do tej instytucji wprowadzićby należało. Ale to zagadnienie rozwiązuje projekt B. B. w taki sposób, że nietylko odbiera posłowi przywileje, jakie posiadał, i na to zgoda: przywilejów nie róbmy, — ale stawia posła w gorszej sytuacji, aniżeli przeciętnego obywatela państwa. Na żądanie ministra Sprawiedliwości poseł może być postawiony przed Trybunał Stanu nietylko ze względu na to, że popełnił zbrodnię pospolitą, nietylko ze względu na to, że wystąpił przeciw treści ślubowania poselskiego, a więc popełnił zbrodnię przeciw Państwu, ale za niewłaściwe zachowanie się w Sejmie. Zwykły złodziej złapany na ulicy, przedtem nim zasiądzie na ławie oskarżonych przed sądem orzekającym, przechodzi jeszcze przez śledztwo, a tu poseł za złamanie jakiegoś przepisu regulaminu może być odrazu przed Trybunał Stanu postawiony. Zgodzą się Panowie, że tego rodzaju reforma prowadzić może do niesłychanych nadużyć. Gdyby ten projekt już obowiązywał, to przed kilku dniami mieliśmy w tej Wysokiej Izbie takie posiedzenie, że powinno stanąć przed Trybunał Stanu przynajmniej kilkunastu posłów, i to, kto wie, czy nie posłów podpisanych właśnie pod tym projektem. Przypuszczam, że **pewne kwestje w projekcie są stawiane może tylko dlatego zbyt ostro i radykalnie, żeby odrazu postawić dyskusję w Komisji Konstytucyjnej, że tak powiem, zasadniczo.**

Oświadczenia przedstawicieli stronnictwa rządowego każą przypuszczać, że będą dokładali wszelkich sił, ażeby to, co w naszym ustroju jest złe, zmienić, żeby to, co się ku upadkowi nachyliło, podeprzeć. Ja w imieniu mojego Klubu to samo szczerze deklaruję. Ale musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że **Konstytucji nie można w Polsce w naszych szczególnie warunkach, dopasowywać do przejściowej sytuacji.** (Głos na lewicy: Do umocnienia oligarchji). Myśmy już raz ten obłęd zrobili. Twórcy Konstytucji marcowej wiele artykułów tej Konstytucji wymierzali wprost przeciw wtedy istniejącemu stanowi rzeczy, mówiąc otwarcie — przeciw **marszałkowi Piłsudskiemu.** Dlatego nie zostało wprowadzone do Konstytucji marcowej prawo rozwiązywania Izb przez Prezydenta Rzeczypospolitej. **To się strasznie na poprzedniem Sejmie zemściło.** Zjawiały się w nim jeden po drugim wnioski: rozwiązać Izby, bo one są niezdolne do życia. Pomnę wtedy

Największa tama na świecie.



Kosztem 2 i pół miljona dolarów wybudowano w Górach Skalistych Ameryki Północnej tamę na rzece Pacoima. Tama, wysoka na 376 stóp, jest cała z betonu.

Marek Romański. 19)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

W dyrekcjach kompanij kolejowych panuje najwyższe zaniepokojenie. Wallsteet mówi tylko o tych katastrofach. Nikt nie chce już kupować akcyj kolejowych przedsiębiorstw. Zrobiłem, co mogłem na teraz. Wszystkie blokhauzy i stacje kolejowe zostały obsadzone patrolami wojsk, natychmiast po nieszczęsnej katastrofie pod Darlington. Osoby złapane w pobliżu torów kolejowych z bronią w ręku, lub z wybuchowemi materjałami, jak również nie mogące się wylegitymować, idą pod sąd wojenny. Gubernatorzy stanów otrzymali już instrukcje.

„Al" Smith pokiwał głową:

— Dobrze, ale to mało. Trzeba wykryć sprawców zamachów. Sprzysiężenie, czy szajka musi być wykryta i ukarana. Wszystkie siły muszą być zmobilizowane w tym celu.

Prezydent zamyślił się:

— Panie pułkowniku — zwrócił się do mr. Rangoona — znam człowieka, który mógł by nam oddać ogromne usługi. Człowiekowi temu zawdzięczam bardzo wiele.

— Kto jest tym człowiekiem? — zapytał O'Connel.

— Kiedy poraz pierwszy kandydowałem na prezydenta Stanów Zjednoczonych, człowiek ów uratował mi życie. Wykrył zamach Ku-klux-klanu, przygotowany niezwykle przemyślnie. Człowiekiem tym jest detektyw angielski...

— Mac Grady! — zawołał pułkownik Rangoon.

Smith skinął głową potakująco:

— Tak. Mac Grady. Podobno bawi on jeszcze w Stanach.

O'Connel wmieszał się do rozmowy:

— Mac Grady oddał nam znowu niedawno nową niezmiernej wagi przysługę. On to odebrał od Carside'a zlecenie ogromnej wagi, on był świadkiem tragedji śmierci komandora na „Olimpicu", on wreszcie wykrył, iż agent okrętowy Dreamer był sprawcą zbrodni. Niestety dokumentów Carside'a nie udało mu się uratować. Zaraz po przybyciu do Stanów był u mnie i spełnił misję, którą mu nieszczęsny Carside zlecił, jako swą ostatnią wolę. Odtąd nie widziałem go.

— Wiem, opowiadał mi pan o tem. Owe dokumenty zginęły bez śladu.

— Gdyby były w naszych rękach, nie robilibyśmy dziś przygotowań do odparcia ataku niemieckich superzeppelinów i japońskich linjowców.

Smith podniósł się z miejsce.

— A więc trzeba znaleźć Mac Grady'ego. Mr. Rangoon, niech się pan tem zajmie. I jeżeli go pan znajdzie, niech go pan poprosi, by odwiedził mnie w „Białym Domu". Chcę z nim sam poufnie pomówić.

Pułkownik Rangoon skłonił się.

— I niech mu pan powie, pułkowniku, że ma wstęp do mnie każdego dnia i o każdej porze.

Minister i pułkownik Rangoon opuścili gabinet. Prezydent pocisnął guzik dzwonka. W drzwiach ukazał się osobisty sekretarz prezydenta.

— Czy jest co nowego, mr. Gardener?

— Nic, poza listem, który mi doręczono przed chwilą.

— Co to za list?

Sekretarz podał prezydentowi przesyłkę. Ów rozwinął arkusz papieru i przeczytał:

„Panie prezydencie!

Od chwili wybuchu wojny są Stany Zjednoczone terenem akcji sabotażowej, co wpływa fatalnie na nastrój ludności i poza poważnemi stratami, wywołuje uzasadniony niepokój społeczeństwa, które winne obecnie wszystkie swe wysiłki skierować na dążenie do zwycięstwa. Wszystkie próby wykrycia sprawców owych aktów sabotażu spełzły dotąd na niczem. Chcąc zachęcić wszystkich do usilnej pracy nad wykryciem tajemniczych zbrodniarzy, przesyłam do dyspozycji pana Prezydenta czek na sumę 50 000 dolarów. Zechce pan prezydent wynagrodzić niemi tego człowieka, względnie tych ludzi, których prace nad wykryciem sprawców wielokrotnych zbrodni dadzą pomyślny rezultat. Zechce Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci

Max Kellerman, dyrektor Banku amerykańsko - kanadyjskiego."

Do listu załączony był czek na sumę wymienioną w piśmie.

Prezydent Smith zwrócił list sekretarzowi.

— Trzeba podać do prasy treść tego listu. Proszę również niech pan powiadomi p. Kellermana, iż oczekuję go pojutrze o godzinie 11 rano, by mu podziękować osobiście.

Rozdział X.

Było faktycznie tak, jak przewidywał pułkownik Rangoon. Mac Grady przebywał jeszcze w Stanach Zjednoczonych. Nie zatrzymywały go już wprawdzie interesy, lecz niebezpieczeństwo powrotnej podróży. Atlantyk był gęsto zasiany pływającemi minami, niemieckie łodzie podwodne grasowały po oceanie, nie szczędząc torped handlowym i pasażerskim okrętom. Nawet bandera neutralnego państwa nie dawała gwarancji bezpieczeństwa. Wyborowa flota lotnicza niemiecka robiła dalekie rajdy nad Ocean Atlantycki. W Stanach Zjednoczonych, szczególnie w New-Yorku obawiano się stale ataku olbrzymich superzeppelinów, dla których przebycie oceanu było prawdziwą igraszką. Mac Grady wolał przeczekać krytyczny czas w Stanach, licząc na szybkie zakończenie wojny.

Tymczasem nie zanosiło się na to wcale. Wojna rozgorzała na dobre, tem straszniejsza, że była to wojna lotniczo-morska.

Pułkownikowi Rangoon nie przyszło trudno odszukanie adresu słynnego detektywa. Mieszkał bez zmiany w hotelu „Metropolitan" — tym samym do którego był zajechał po opuszczeniu pokładu „Olimpica".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przemówienie posła Ignacego Daszyńskiego, który nawoływał Sejm poprzedni do rozwiązania się jako nieodpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, nastrojom w kraju. Sejm się rozwiązać nie chciał, czy nie mógł i Prezydent Rzeczypospolitej był bezsilny.

Chciałbym, abyśmy teraz, poprawiając obecną Konstytucię, z jednej strony nie obawiali się zbytnio „legalnej dyktatury", która Polsce ma grozić, czy grozi i **dlatego nie zliberalizowali zbytnio naszego ustroju**, a z drugiej strony, żeby ci Panowie, którzy ostro popierają projekt swój własny, chcieli zrozumieć, że pomimo tego, iż mamy obecnie władzę w silnej ręce — że jednak pomimo to **jedynym gwarantem niepodległości naszego Państwa, jego bytu i rozwoju będzie naród.** I dlatego naród musi mieć swoje miejsce w Konstytucji.

Jeżeli z przedstawicielstwa narodowego nie będziemy chcieli zrobić tylko fikcji (pozoru) i parawanu — dla oligarchji może obecnie Panów, ale za rok, dwa, czy pięć lat nie wiem dla jakiej oligarchji (panowanie grupki ludzi), może być użyty ustrój, jaki Panowie obecnie proponują; jeżeli zaczniemy zdawać sobie sprawę z istotnych warunków, w jakich żyjemy, z położenia geograficznego naszego państwa i z niebezpieczeństw, jakie mu grożą; jeżeli zrozumiemy, że wszystko może przeminąć: osoby i instytucje, ale naród zostanie — to z tego Sejmu wyjdzie Konstytucja może nie najlepsza, bo niema dzieł na tym świecie doskonałych, ale jednak Konstytucja taka, która pozwoli Państwu rozwijać się normalnie, a władzy wykonawczej i ustawodawczej pracować zgodnie dla dobra wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Z Włocławka.

Sprawa likwidacji starego cmentarza. — Z działalności Czerwonego Krzyża. — Konferencja w Magistracie.

W związku z memorjałem wysłanym do J. E. ks. biskupa Owczarka, a podpisanym przez kilka stowarzyszeń tut. Magistrat przedstawił Radzie Miejskiej wszystkie materjały w tej sprawie do zaopinjowania i powzięcia stosownych uchwał. Oto na zebraniu w dniu 12 grudnia 1928 roku, rozpatrywano projekt Magistratu likwidacji zamkniętego starego cmentarza i — przymusowej ekshumacji zwłok pochowanych tam naszych przodkówi drogich nam osób. Stanowisko Magistratu, który chce zająć plac pocmentarny na jakiś użytek miejski, godzi w uczucie religijne i chrześcijańskie, w nasz kult, jaki mamy dla prochów drogich nam zmarłych. Dlatego też wysłano odpowiedni memorjał do J. E. ks. biskupa Owczarka, Najdostojniejszego Pasterza diecezji włocławskiej, iż na stanowisko Magistratu chrześcijańska ludność miasta Włocławka zgodzić się nie może, gdyż: 1) Plac cmentarny nie jest własnością miejską, nie może więc nim Magistrat rozporządzać 2) Jedynymi zwierzchnikami majątków kościelnych wedle obowiązującego konkordatu są Księża Biskupi. 3) Pozostaje projekt zajęcia cmentarza na rzecz użyteczności publicznej. Z tem cały ogół wiernych zgadza się, ale jedynie z warunkiem pobudowania Świątyni Pańskiej — z zastrzeżeniem nietykalności zwłok pogrzebanych W tym celu stowarzyszenie i różne korporacje o duchu chrześcijańskim zaproponowały Magistratowi, aby: 1) mogiły ziemne zrównać i zniwelować, 2) na cmentarzu splantowanym i zniwelowanym pobudować w przyszłości kościół, a tymczasem kaplicę, któraby mogła służyć dla projektowanego kościoła za prezbiterjum. Reasumując powyższe, niżej podpisane stowarzyszenia zwróciły się do Jego Eks. Ks. Bp. Owczarka z uniżoną prośbą, aby raczył zareagować przeciw zarządzeniom Magistratu. i niedopuścił do profanacji zwłok i poświęconego miejsca. Podpisali:

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. Chrześcijańskie Tow. Rzemieślników i Przemysłowców. Związek Producentów Rolnych. Kujawski Związek Weteranów 63 r. Stowarzyszenie Kupców Polskich. Narodowa Organizacja Kobiet. Chrześcijańskie Związki Zawodowe. Proboszcz Parafji Św. Jana w imieniu reszty parafjan. Dozór Kościelny.

W lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Łęgskiej odbyła się uroczystość zakończenia kursu oświatowego, organizowanego w 14 p. p. przez włocławski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża pod protektoratem p. prezeski A. Boyé, dla tych żołnierzy, którzy zostali przeznaczeni do Korpusu Ochrony Pogranicza. Za pilność w nauce p. prezeska Boyé wręczyła żołnierzom kilkanaście cennych nagród, oraz świadectwa zakończenia kursu. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. ppułk. Sudoł. Dnia 1 marca uczestnicy kursu wyjechali z Włocławka, by pełnić straż u granic Rzeczypospolitej.

W związku z projektem budowy Gazowni Miejskiej odbyła się w Magistracie konferencja w której wzięli udział pp. dr. inż. Szulc z Polskiego Twa Gazowniczego, in. Wirgin z Warszawy ,inż. Piwoński, dyrektor Gazowni Lwowskiej oraz inż. Klimczak, dyrektor Gazowni Bydgoskiej. W związku z konferencją sprawa Gazowni Miejskiej we Włocławku weszła na realne tory.

Z. B.

Przyczyny ustąpienia p. ministra G. Czechowicza.

W związku z ustąpieniem ministra skarbu p. Gabrjela Czechowicza, co odbiło się tak silnem echem w kołach politycznych i gospodarczych, współpracownik Ajencji Wschodniej zgłosił się do p. ministra, który w rozmowie wyjaśnił przyczyny swego ustąpienia, oraz nakreślił swe wrażenia z przebiegu dnia dzisiejszego.

— Jakie były istotne przyczyny ustąpienia p. ministra?

— Nie uważam za możliwe pogodzić obowiązku czynngo ministra skarbu z rolą człowieka, zmuszonego do obrony, w związku z wytoczonym procesem.

— Ile słuszności jest w rozsiewanych pogłoskach, że rząd obecny nie chce się wyrachować ze swych wydatków?

— Nie ma żadnej słuszności, gdyż dopiero rząd obecny w ciągu dwu ostatnich lat wyrachowuje się z wydatków. Technika pracy w ministerjum skarbu usprawniona została do takiego stopnia, że nietylko sporządzone zostało sprawozdanie rachunkowe za rok 1926/27, i 1927/28, lecz nadto sporządzone zostały sprawozdania za lata poprzednie, poczynając od 1923 roku. Sprawozdanie za rok ubiegły 1927/28 otrzymała Najwyższa Izba Kontroli Państwa przed paru tygodniami. Najwyższa Izba Kontroli Państwa jest organem sejmowym i w związku z tem wyrachowanie się przed Najwyższą Izbą Kontroli równoznaczne jest z wyrachowaniem się przed Sejmem.

— Jak p. minister ustosunkowuje się do dzisiejszego przebiegu komisji budżetowej?

— Proszę wziąć pod uwagę, że poczucie taktu uniemożliwia mi odpowiedź na to pytanie. Mogę tylko jedno Panu oświadczyć, co ze sprawą obrad niema nic wspólnego, iż informacje prasy o mojem tak niezwykłem wzruszeniu dzisiaj są niesłuszne. Informacja zapewno pochodzi z tej przyczyny, że cierpię na dotkliwą chrypkę, która utrudnia mi niesłychanie głośne przemawianie i nadaje memu głosowi nienormalną wibrację.

— Czy ustąpienie p. ministra nie stoi również w związku z t. zw. prądami etatystycznemi niepokojącemi sfery gospodarcze?

— Upewniam Pana, że dymisja moja niema nic wspólnego z tą kwestją.

Trwożne oczekiwanie ludności zamieszkującej wybrzeża rzeczne.

W Częstochowie wobec spodziewanej powodzi władze postanowiły rozkwaterować na zagrożonych terenach nad Wartą saperów, którzy mają zagrożonym mieszkańcom w razie powodzi pośpieszyć z pomocą. Ludność zamieszkująca wybrzeże Warty opanował nastrój trwożnego wyczekiwania. Wielu mieszkańców przystąpiło już do wynoszenia dobytku z mieszkań.

Z Warszawy donoszą:

Wszystkie przygotowania na wypadek powodzi są już poczynione. Sytuacja dotychczas jeszcze nie zmieniła się. Gdyby jednak temperatura, jaka panowała w dniach poprzednich utrzymała się, wkrótce już należałoby się spodziewać odwilży i ruszenia lodów.

Wojewoda warszawski, Twardo, zażądał od władz wojskowych, wysłania pół kompanji saperów i 10 pontonów do Góry Kalwarji, gdzie istnieje niebezpieczeństwo utworzenia się zatoru.

Starosta warszawski Gajewski otrzymał do swej dyspozycji kilka patroli minerskich, zaopatrzonych w worki z piaskiem oraz rakiety.

Władze wojskowe wydały zarządzenie, aby bataljon szkolny saperów w Modlinie był w pogotowiu. Pozatem ściągnięto z Modlina do Warszawy transport wozów pontonowych. Komendant szkoły podchorążych inżynierji w Warszawie otrzymał rozkaz trzymania w pogotowiu 2-ch patroli minerskich.

Ppłk. Ciborowski zwrócił się do min. spraw wewnętrznych z projektem przebicia kanału w powłoce lodowej na Wiśle od Wilanowa do Młocin.

Kanał ten, któryby uniemożliwiał tworzenie się zatorów, powinien mieć 1/5 szerokości rzeki.

Z Krakowa donoszą: Jak dotychczas groźę powodzi zmniejszają nocne przymrozki wstrzymujące przez szereg godzin nagłe topnienie zwałów śniegu. Alarmujące sygnały spodziewane są z Oświęcimia, gdzie zagrożony jest wał ochronny, którego przerwanie spowodować może zalew przedmieścia Zasole.

Niemniej groźnie przedstawia się sprawa w okolicy, gdzie zagrożony jest lewobrzeżny wał na linji Oświęcim—Zatory, między Oświęcimem a Nowym Wieruniem. Zagrożone jest także kilka drewnianych mostów. Pomoc wojska zapewniona, jak również dostawa tysięcy worków z piaskiem dla wypełnienia wyrw.

Jeden ze sprawców napadu na listonosza aresztowany.

Pola Brunsman nadal się ukrywa.

Policji lwowskiej, prowadzącej śledztwo w sprawie napadu na listonosza Kochanowskiego, udało się stwierdzić identyczność zabitego bandyty. Jest nim niej. Jarosław Lubowicz, religji greckokatolickiej, lat 25, student 4 roku prawa na uniwersytecie Jana Kazimierza.

Za zbiegłą uczestniczką napadu, legitymującą się fałszywym indeksem na nazwisko Poli Brunsman, trwa w dalszym ciągu pościg.

Aresztowany zaś został trzeci uczestnik napadu na listonosza Kochanowskiego Roman Metuk. Zeznał on, że napadu dokonano z polecenia Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Twierdzenia tego jednak nie umie on poprzeć żadnym dowodem. Charakter napadu oraz fakt, że listonosz Kochanowski jest z pochodzenia rusinem, świadczą, iż napad nosi charakter czysto bandycki. Metuk twierdzi, że zrabowane pieniądze miała zabrać rzekoma Pola Brunsman na rzecz Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami Politycznymi.

Śledztwo wykazało, że listonosz był już kilka razy w mieszkaniu, gdzie go później napadnięto, i za każdym razem zastawał tam 2 mężczyzn. W krytycznym momencie miał on przy sobie 8 tysięcy złotych.

Świtezianka.



Jakiż to chłopiec, piękny i młody,
Jakaż to obok dziewica?
— — — — — — — — — —
Ona mu z kosza maliny daje
A on jej kwiatki do wianka —.

Z KRAJU.

Gra w karty w pociągach.

Wydano polecenie, zabraniające gier hazardowych w pociągach. Ostatnio często zdarzały się wypadki ogrywania podróżnych przez zawodowych szulerów.

Żydzi szpiegami i wywrotowcami.

W Wilnie rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciw 40 członkom komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Komitet ten działał na terenie powiatu bracławskiego i miał siedzibę w Lidzie (!) **Wśród oskarżonych jest większość żydów.** Oskarżeni są oni o **namawianie do spisku, w celu obalenia istniejącego ustroju państwowego** i oderwania województw północnych i wschodnich od państwa.

Celem zatarcia śladów zbrodni służąca podpaliła wilę.

Jak już donosiliśmy, wybuchł przy Krupówkach w wili Katarzyny Tatarowej pożar, który jednak szybko ugasiła straż pożarna. Przy usuwaniu ze spalonego strychu sprzętów znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, okryte workiem. Istnieje przypuszczenie, że wyrodna matka podpaliła dom dla usunięcia śladów zgładzenia dziecka. Policja jest już na jej tropie. Ma to być służąca, która tego samego dnia wyjechała do rodziny.

Okropne nieszczęście w kotłowni.

Z Sosnowca donoszą, że zdarzył się tam nieszczczęśliwy wypadek w kotłowni kopalni „Saturn". Podczas pracy dwu robotników, którzy czyścili wnętrze kotła, nagle puszczono do kotła gorącą parę. Na krzyk nieszczęśliwych wydobyto ich z kotła, przyczem stwierdzono, że jeden z nich, Dziekan, odniósł bardzo ciężkie poparzenia, a drugi, Trzcionka, dawał już tylko bardzo słabe odznaki życia.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawcą nięszczęścia jest maszynista kopalni.

Bogaty plon śląskiej straży granicznej.

Na przejściu granicznem Poręba—Karol Emanuel straż graniczna przytrzymała samochód, w którym znaleziono w skrytkach około 50 kg. sacharyny, 63 kg. brzytew, 4 kg. zapalniczek i 4 kg. części do lamp karbidowych. W czasie dokonywania rewizji szofer i pasażer samochodu zbiegli przez pobliską granicę do Niemiec, pozostawiając samochód wraz z przemycanemi towarami w rękach straży granicznej.

Na odcinku granicznym Herby Śląskie straż graniczna zauważyła kilku osobników przenoszących towar z Niemiec Gdy przemytnicy nie reagowali na wezwanie zatrzymania się, straż oddała kilka strzałów, wskutek czego nieznajomi zbiegli na teren niemiecki, porzucając 84 kg tytoniu. 34 kg. gałki muszkatowej i inne towary. Przemyt skonfiskowano.

Kościoły w Bolszewji mają być przerobione na kina.

Z Moskwy donoszą, że komisarz ludowy Larin, na zebraniu sowietu moskiewskiego, postawił wniosek **przerobienia wszystkich kościołów na kina.**

Nowe, gigantyczne pomysły techniczne.

Olbrzymi kanał rzeczny od Bałtyku aż do Adriatyku. — Przez połączenie Triestu z Dunajem, oraz Dunaju z Odrą powstać ma najpotężniejsza arterja komunikacyjna. — Tunel kolejowy pod Mont Blanc. — Potężny most, budowany nad cieśniną morską przez Danję.

(Własna służba korespondencyjna).

Nie przebrzmiały jeszcze echa o planach budowy olbrzymich tunelów podmorskich pomiędzy Francją a Anglją oraz pomiędzy Europą a Afryką, gdy oto nadchodzą wiadomości o dalszych, gigantycznych zamierzeniach, które projektowane są przez współczesną technikę dla udoskonalenia dotychczasowych warunków i dla rozszerzenia zdobyczy dzisiejszej ludzkości.

I tak żywe zainteresowanie w międzynarodowych kołach technicznych wywołał ostatnio plan inżyniera triesteńskiego di Brai'a, który zaprojektował budowę olbrzymiego kanału rzecznego, mającego połączyć port w Trieście a wraz z nim i Adriatyk z linją rzeczną na Dunaju. Kanał ten prowadziłby od Triestu aż do Preszburga i tu miałby połączenie z całą środkową Europą. Oprócz Italji zainteresowała się tym planem inżyniera di Brai'a również Czechosłowacja, a to z tego powodu, że rząd czeski projektuje ostatnio budowę wielkiego kanału rzecznego pomiędzy Dunajem a Odrą. Tak zatem przy realizacji planu inżyniera di Brai'a od najdalszych portów położonych nad Bałtykiem i nad Morzem Północnem prowadziłaby droga rzeczna przez Łabę, Odrę i Dunaj aż do Triestu i nad Adriatyk. Oczywiście, że ta droga rzeczna wypadałaby znacznie taniej, niż uciążliwa droga kolejowa, transporty towarowe opłacałyby się zatem przez żeglugę lepiej, niż w wagonach kolejowych.

Inżynier di Brai opracował plan swój dość szczegółowo. Koszty budowy kanału obliczył na łączną sumę 1.550 miljonów lirów. Jeśli weźmie się pod uwagę, jakie zyski mógłby kanał ten dawać w życiu gospodarczem, suma ta nie wypadnie zbyt wysoko. To też istnieje pełna nadzieja, że inżynierowi di Brai uda się rychło stworzyć konsorcjum, które zajmie się realizacją jego pomysłu.

Drugi gigantyczny plan rozważany jest obecnie przez rządy: francuski i włoski. Chodzi o budowę olbrzymiego tunelu podgórskiego, który przecinać miałby Alpy i skróciłby w ten sposób odpowiednio komunikację pomiędzy Francją a Italją. Przedłożone zostały w tym kierunku dwa projekty: jeden zaleca budowę tunelu przez St. Bernard, przyczem tunel ten miałby długość 23 kilometrów, drugi zaś projektuje przebicie potężnego pasma Mont Blanc i stworzenie pod nim tunelu długości 12 kilometrów. Niewiadomo narazie, który projekt zyska aprobatę. Wobec tego jednak, że zarówno we Francj, jak i w Italji sprawę całą traktuje się serjo, i te pomysły uważać można za niedalekie od realizacji.

Trzecie wreszcie potężne dzieło techniczne przeprowadza obecnie już Danja. Oto kosztem 21 miljonów koron duńskich zainicjowana została budowa olbrzymiego mostu, który przebiegać ma nad wodami cieśniny morskiej „Mały Bełt" i łączyć będzie wyspiarski teren Danji ze Szlezwikiem i Jutlandją. Most ten będzie miał długość 8250 metrów i będzie pierwszym tego rodzaju pomostem, zarzuconym nad wodami morskiemi. Oczywiście, że na moście znajdą się oddzielne miejsca dla komunikacji kolejowej, oddzielne dla ruchu kołowego, oraz wreszcie inne dla ruchu pieszego. Jak potężną będzie ta budowa świadczy najlepiej fakt, iż przy robotach zatrudnionych ma być stale 2.000 robotników.

Tak zatem nowoczesna technika nie spoczywa ani na chwilę i porywa się na coraz śmielsze i coraz potężniejsze dzieła.

F. K. C.

Dwoistość Niemiec.

Kwestja „korytarza" pomorskiego sprawą wyłącznie pruską. Reszty Niemiec ona wcale nie obchodzi.

Francuski dziennikarz polskiego pochodzenia **Henry de Korab-Kucharski** odbył dość ryzykowną dla Francuza i dla Polaka

podróż automobilem przez całe Niemcy

i wydał swe spostrzeżenia i przygody w osobnej książce.

Prasa zagraniczna podaje ocenę tego dzieła.

Najważniejszą zdobyczą tego podróżnika jest przekonanie się o dwoistości Niemiec. Nie należy myśleć o Niemczech, jako o jednolitym organiźmie politycznym. Jest to raczej twór dwoisty —

Prusy i reszta.

Istnieje między temi dwoma częściami głucha nienawiść. Idzie z Bawarji agitacja za połączeniem się wszystkich niepruskich Niemców w jedną całość, któraby równoważyła Prusy w państwie połączonym.

Obecnie państwo niemieckie składa się z

35-ciu państewek różnej wielkości.

Prusy mają nad niemi olbrzymią przewagę, ponieważ cisną się na każde osobno. Jak mówią w Bawarji i w Saksonji, Prusy ciągną z łatwością za uszy trzydzieści pięć głów, ale nie mogłyby pociągnąć jednej głowy, któraby się składała z tych trzydziestu pięciu.

W Nadrenji znalazł pan Korab-Kucharski

kult Napoleona.

Dziś jeszcze składają tam kwiaty na grobach napoleońskich żołnierzy. W Bawarji, Badenie i Wirtembergu nastrój antypruski jest mocny. Jedni zarzucają Prusom, że rządzą niemi socjaliści, a drudzy, że rządzą tam junkrzy. Obydwa te żywioły są słabo reprezentowane w Niemczech poza Prusami.

Oryginalny pogląd znalazł francuski podróżnik na

traktat wersalski.

Według opinji Bawarów, Sasów i Szwabów **tylko Prusy straciły na przegranej wojnie.** Im odcięto Poznańskie, kawał Śląska, Gdańsk i Pomorze. One też jedne tylko kłopocą się o tak zwany korytarz. **Dla reszty Niemiec ta kwestja nie istnieje wcale.** Wynika stąd, że gdyby przyszło naprawdę do zorganizowania się niepruskich Niemców w jedno państwo, któreby z Prusami razem stanowiło dwugłową republikę niemiecką, ta druga połowa — południowo-zachodnia mogłaby przeciwważyć pruskie zapędy odwetowe.

W Prusiech podróżnik znalazł

walkę pomiędzy socjalistami i junkrami.

Pierwsi nie dbają o odwety, ani o korytarze. Drudzy, mocno nadszarpnięci przez wojnę, ale wciąż szowiniści.

Największe napięcie tego szowinizmu znalazł francuski dziennikarz

w Prusiech Wschodnich.

Tam żywioł niemiecki naprawdę boi się przyłączenia ich kraju do Polski. Pamiętają tam dawne dzieje, gdy Prusy Wschodnie były polskiem lennem.

W Królewcu ludzie mówią otwarcie, że Polska przy pomocy Francji i Anglji połknie Prusy Wschodnie i odetnie Niemcy całkiem od parcia na wschód. Tam też najsilniej wierzą w zbawczość sojuszu Niemiec z Litwą i Rosją.

* * *

Spostrzeżenia Korab-Kucharskiego są bardzo zajmujące. Podział Niemców na Prusy i resztę istniał do roku 1871-go i nie poszedł jeszcze całkiem w niepamięć. W roku 1866-ym, gdy Prusy wypowiedziały wojnę Austrji, walczyły przeciw nim razem z Austrją Bawarja, Baden, Saksonja, Wirtemberg i Hanower.

Z czasem Niemcy południowi przyjdą do przekonania, że byłoby z ich strony głupstwem wielkiem zdobywać swoją krwią nowe ziemie dla Prus.

Odezwa do b. wychodźców.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, urządza Związek Kół Śpiewaczych w Zielone Świątki w dniach 18 do 21 maja Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy, na który i bracia nasi z pod Prusaka licznie do Polski się wybierają.

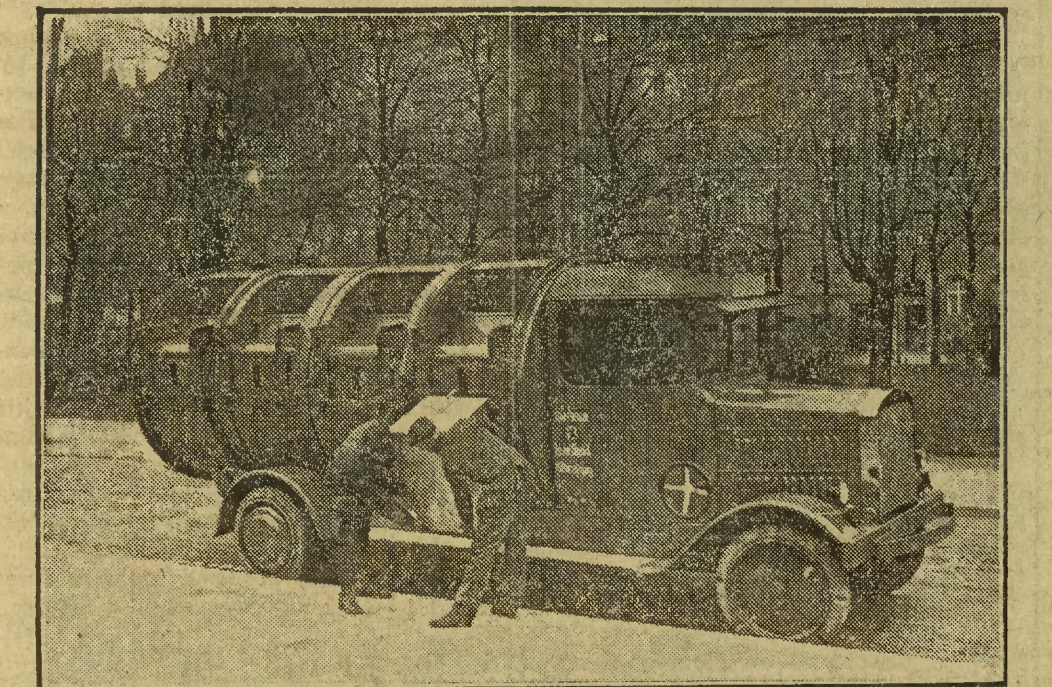
W Dysseldorfie bardzo było czynne Tow. Śpiewu **„Polonja"**, którego honorowym prezesem do dnia dzisiejszego jest senator **Wiktor Kulerski**, a które ma za sobą bardzo wielkie zasługi w krzewieniu polskości na obczyźnie. Większa część członków tego towarzystwa wróciła do Ojczyzny i rozproszyła się. W Poznaniu właśnie z b. członków „Polonji" utworzyło się **koło śpiewacze „Moniuszko"**, które zamierza na wystawie przyjąć rodaków szczególnie z Dysseldorfu. Utworzył się w tym celu komitet, składający się z pp. Józefa Rzepki z Leszna, Stanisława Modrzejewskiego z Rawicza, Antoniego Antczaka z Torunia, Józefa Pankowskiego z Bydgoszczy, Stanisława Lewandowskiego z Jarocina, Stefana Wawrzyniaka z Grudziądza.

Komitet zanosi serdeczną prośbę do dawniejszych wychodźców, szczególnie z Dysseldorfu, aby składali datki na przyjęcie rodaków. Chodzi bowiem o to, aby gości z obczyzny przyjąć serdecznie.

Składki na ten cel przyjmuje **Stefan Wawrzyniak, Grudziądz,** Plac 23. Stycznia nr. 29, tel. 208.

Nowoczesne samochody do zwożenia śmieci.







Przedstawiamy czytelnikom trzy najnowsze modele praktycznych śmieciarek używanych na Zachodzie. Benzynowo-elektryczny zapęd tych pojazdów pozwala na ich prowadzenie z boku. Opróżnienie naczyń z śmieciami odbywa się w sposób bezpylny. Jedno z tych aut, wyglądem podobne do czołga, służy jednocześnie do zamiatania ulic.

Katakumby własnością Papieża.

(KAP) Według oficjalnego doniesienia, odkryte dotychczas katakumby są własnością Stolicy Apostolskiej. Już przedtem na zasadzie milczącego porozumienia badanie katakumb podlegało przewodniczącemu papieskiej komisji dla spraw archeologji chrześcijańskiej. Prawnie sprawa ta nie była wówczas uregulowana, stało się to obecnie.

Kolonja polska w Australji

prosi rodaków o pomoc. Inaczej ulegnie wynarodowieniu.

Bydgoszcz, 9 marca.

(z) Głównym ośrodkiem — kulturalną jak gdyby stolicą kolonji polskiej, zamieszkałej w najdalszym od nas zakątku świata Australji, jest Brisbane, stolica prowincji Queensland. Queensland (kraj królowej, ang.) południowo-wschodnią część Australji; jest ona cztery razy większa niż Polska.

Wprawdzie w Brisbane samem Polaków jest nie wiele (około 50 osób — miasto zaś liczy 230.000 mieszkańców). Zawsze jednak stanowią oni pewne zrzeszenie będące ostoją dla garstki współrodaków, rozrzuconych po kraju. Stanowią serce kolonji polskiej.

Trudno jednak bić temu sercu, gdy go nie ożywia krzepiące imię Polski; gdy niema kontaktu między kolonją polską a Macierzą.

A przecież tak tego kontaktu (związku) pragną polscy emigranci w Australji. Najlepszym tego dowodem — apel dr. Stanisława Grabowskiego w imieniu kolonji polskiej do współrodaków za Oceanem.

„Kraj, w którym mieszkamy — pisze dr. Grabowski, — jest nam zupełnie obcy; — brak w nim przyrody naszej i tradycyj naszych. Nie mamy tu ani rzeczywistego konsula polskiego (konsulat w Sydney jest zbyt oddalony, konsulem zaś jest Anglik, któremu są obce potrzeby Polaka), ani księdza polskiego. **Emigranci polscy tutaj są niezamożni — i z trudem zarabiają na utrzymanie swoje i swych rodzin**, żyjąc nadzieją, że kiedyś nastaną lepsze czasy.

Brak nam tu jednak najważniejszego — **polskiej książki i gazety. Nie wiemy, co się dzieje w Ojczyźnie**, ponieważ prasa tem się wcale nie ciekawi, a prenumerowanie gazet z Polski jest dla tutejszej kolonji zbyt kosztownem.

Każda zaś wieść z kraju jest nam tu tak droga — stanowi tu pewnego rodzaju święto emigracyjne.

Każda przesyłka, otrzymana z kraju, będzie dla nas tem, czem była dla „Latarnika“ Sienkiewicza.“

Czyż nas nie wzrusza ten głos opuszczonej i zapomnianej przez nas garści emigrantów? Dajmy jej, czego pragnie; najgorszem bowiem, najbardziej palącem uczuciem jest niezaspokojona tęsknota za ojczyzną.

Gazety, bezużyteczne książki, mapy — dla nas nie przedstawiające wartości, — dla naszych współrodaków na drugiej półkuli stanowić będą skarby niezwykłe, bezcenne. Dajmy im te skarby. Ofiary posyłać można pod adresem: „Kolonja polska „Bunya“, Quay Str., Brisbane, Australja“.

Wznowiony proces morderców Margit Vörösmarty.

Berno Morawskie, 11 marca.

(z) Sąd przysięgłych w Pradze orzekł dnia 30 maja 1928 r., po 6-dniowym procesie, iż Jan Michałko, dr. Jan Klepetar i Mikołaj Sikorski winni są morderstwa, popełnionego 16 lipca 1926 w Vazec pod Krywaniem na osobie Małgorzaty Vörösmarty. Posługiwali się oni przytem trucizną, albo też zadusili swą ofiarę. Dokonali oni mordu w celach rabunkowych, skradli bowiem zamordowanej wszystkie klejnoty, które przywiozła z sobą ze Stanów Zjednoczonych.

* * *

Sprawa przedstawia się w ten sposób: Wdowa Aleksandra Vörösmarty, zamieszkała w Koszycach, miała czworo dzieci. Najstarsza z córek, Małgorzata, przed 17 laty wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Tam zatrudniona była w domu bogatego bankiera Wertheima. Była ona kobietą dobrą i uczynną: żywiła i odziewała swego szwagra Sikorskiego, kiedy go w r. 1924 wypuszczono z więzienia, w którem odbywał karę za oszustwo.

W r. 1926 postanowiła Margit wrócić do Europy. Szwagier jej wiedział o tem, że ma ona przy sobie cenne klejnoty. Razem z dr. Klepetarem i Michałką, ułożył zatem plan obrabowania Małgorzaty.

Nie wyjaśnioną jeszcze jest sprawą, kto zadusił nieszczęśliwą ofiarę. Oskarżeni wypierają się mordu, zwalając winę jeden na drugiego. Sikorski twierdzi jednak stanowczo, że jego szwagierkę zamordował Michałko. Klejnoty zaś zabrał dr. Klepetar.

* * *

Oto tło ponurej zbrodni, której przebieg i motywy rozpatruje obecnie Sąd Najwyższy w Bernie morawskiem. Proces wznowiony toczy się już od 3 dni i potrwa jeszcze dni kilka.

Gdy zęby szczerzy nędza...

Tragiczne dzieje rosyjskiego grafa.

W Paryżu zginął śmiercią samobójczą hrabia Koboski, niegdyś jeden z najwpływowszych oficerów na carskim dworze w Petersburgu. Koboski, człowiek przystojny, elegancki, miał kiedyś świetne powodzenie na dworze. Zaszczyty sypały się nań jak z rogu obfitości. Przyszła jednak rewolucja i wspaniały graf znalazł się aż na paryskiem bruku. Z całej dawnej świetności został mu tytuł hrabiowski i — cylinder. Kiedy się skończyły ocalone z domu fundusze, za ostatnie pieniądze najął sobie małą komórkę za 35 franków i zarabiał na życie tłumaczeniami i przepisywaniem rozmaitych listów. Wnet jednak i to zajęcie się skończyło. Głód i zimno wypędziły go na ulicę. Kiedy tak w cylindrze i w obdartem ubraniu przechadzał się po ulicach Paryża, szła za nim cała uliczna hołota i wyśmiewała się z biednego samotnika.

Jakiś kelner, widząc go przed drzwiami kawiarni, świsnął na niego i rzucił mu kawałek białego chleba. Graf jednak stanął i odparł z dumą: Jestem graf Kobowski, a nie żaden pies — i nie przyjął jałmużny.

Pewnego dnia w czasie swych wędrówek po mieście natrafił na jakąś panią, która się nim zajęła i zaprosiła go do siebie do domu. Tu go ogrzała, dała mu się najeść do woli, a on jej pokazywał swoje fotografje i ordery z dawnych dobrych czasów. Lecz niebawem i ta pani zachorowała, tak ciężko, że musiano ją przenieść do szpitala. Kobowski pozostał sam.

Wrócił do swojej budy, na poddaszu, cały wieczór klął po rosyjsku i płakał. Potem wyjął jakiś przedmiot z kuferka, zawinął go w papier gazetowy i schował do kieszeni. Na drugi dzień wstał i poszedł do szpitala, aby się dowiedzić, co słychać z jego dobrodziejką. Tam mu powiedziano, że madame w nocy zakończyła życie. Graf zdjął cylinder, podziękował grzecznie za informację i czekał, dopóki nie wyniosą zwłok jego dobrodziejki ze szpitala. Kiedy trumna ukazała się na barkach tragarzy, biedny graf rozwinął swój tajemniczy pakunek, wyciągnął rewolwer i palnął sobie w łeb.

Utracił już ostatnią deskę ratunku. Wolał teraz śmierć, niż dalsze nędzne i hańbiące życie.

Polacy chcieli się dostać do Stanów Zjednoczonych po rurze nad Niagarą.

Był to najbardziej ryzykowny sposób przejścia w historji przemytnictwa.

W Niagara Falls, N. Y., uchwycono dwóch cudzoziemców, którzy w niezwykły sposób starali się przedostać z Kanady do Stanów Zjednoczonych. Mianowicie przeczołgali się po grubej stalowej rurze, zawierającej kable elektryczne, i znajdującej się pod mostem Tower Arch. Strażnicy pozwolili im doczołgać się do brzegu, poczem ich aresztowali. Są to 28-letni Andrew Bills(?) i 30-letni Henry Garbaribuski (?). Nazwiska ich tak podaje prasa amerykańska, i powiada, że obaj są Polakami. Przeprowadzali ich w ten sposób dwaj przemytnicy imigrantów, którzy spostrzegłszy strażników, zdołali uciec na kanadyjską stronę, przeczołgawszy się z powrotem po rurze, pokrytej lodem.

Urzędnicy i policja powiadają, że sposób, w jaki cudzoziemcy ci usiłowali się przedostać do Stanów Zjednoczonych był najbardziej ryzykownym w historji przemytnictwa. Rura jest otwarta u góry, lecz w krótkich odstępach stalowe kraty łączą ją z mostem. Gdy ludzie pełzający po rurze dowlekli się do tych przeszkód, musieli oni zeskakiwać z rury i płynąć po wzburzonych wodach rzeki Niagary.

Łatwo odkryć słabą, czułą stronę człowieka, jeżeli zauważysz, o czem najchętniej mówi w towarzystwie. Bo każdy porusza chętnie temat, w jakim pragnie uchodzić za doskonałego. W to trzeba uderzyć, a przemówisz doń najżywiej. (Lord Chesterfield).

Listy z Brazylji.

III.

W Rio de Janeiro. — Paranagua, port parański. — Do Curityby.

(Od własnego koresp. „Dzien. Bydg.“)

Płynąc pogodnem morzem liczymy godziny, dzielące nas od kontynentu amerykańskiego. Nareszcie 5. XII. o świcie wyłaniają się przed nami szczyty gór, tonące we mgle. Wjeżdżamy powoli w port stolicy brazylijskiej. **Rio de Janeiro,** perła wszystkich miast, jest cudnie położona wśród niższych gór, opierających się o wyższe szczyty. Uroczy krajobraz, który oglądamy, trudno opisać. Mijamy słynny „Pâo de Assucar“. Tuż nad brzegiem morza sterczy ku niebu olbrzymi głaz o stromych zboczach, na który wjeżdża się kolejką, zawieszoną na linach. Całość wygląda jak olbrzymia **głowa cukru** i stąd też powstała nazwa góry. O godzinie 8-ej przymocowano nareszcie „Floridę“ do mola i wstępujemy na ziemię Ameryki.

Wprost z portu zdążamy do serca stolicy wspaniałą „Avenida Rio Branco“. Wszędzie widać zielono-żółte sztandary republiki brazylijskiej, opuszczone do połowy masztu. Miasto jest pod **znakiem żałoby.**

Dowiaduję się, że przed kilku dniami przybył do Rio de Janeiro ojciec lotnictwa, Santos Dumont, entuzjastycznie witany przez publiczność. Na jego spotkanie wyruszył wielki **hydroplan** z 14-tu pasażerami. członkami komitetu uroczystości. Nagle nad zatoką runął w morze, grzebiąc wszystkich w sinych falach. Ku uczczeniu pamięci owej czternastki miasto okryło się żałobą. Ulice miasta o dwóch, a częściowo i trzech jezdniach, nadzwyczaj czyste. o chodnikach szerokich, wyłożonych drobnym mozaikowym kamieniem, z powodzeniem rywalizować mogą z boulevardami stolic europejskich. Ruch samochodowy jest nader żywy. Budynki naprawdę upiększają ulice. Każdy z nich jest wytworny, bogato zdobiony, a niejeden można wprost nazwać cackiem architektonicznem. Tramwaje obszerne, bez platform, mieszczące po siedemdziesiąt osób w wagonie, przebiegają asfaltowane ulice, mijają oprócz dwu i trzechpiętrowych budowli niebotyki o 15-tu piętrach. Różnobarwna publiczność nie zna pośpiechu europejskiego. Określenie „piękne panie“ nie jest tutaj czczym frazesem. Nie chcę bynajmniej ujmować nadobnym córom z nad Brdy, lecz tutejsza piękna płeć w lekkich powiewnych sukienkach jest naprawdę bardzo powabna. Spotyka się rasowe brunetki o regularnych rysach i pięknych oczach, o obramowaniu ciemnych rzęs i brwi. „Sztuka malarska“ stoi tutaj na wysokim poziomie. Zajmują się nią bardzo skrzętnie nadobne panie, przyczem stwierdzić można specjalne upodobanie do koloru karminowego.

Po miłym chłodzie na morzu tem boleśniej odczuwa się upał na lądzie. Kamienie rozpalone wprost parzą, a w powietrzu panuje duszność nie do zniesienia. Brazyljanie pocieszają mnie, że dzisiaj jeszcze jest chłodno, upały rozpoczną się dopiero około Bożego Narodzenia i potrwają do marca. „Uf, miły horoskop!“ — Na Rua Senador Vegueiro stanąłem przed naszem poselstwem, ładnym pałacykiem, placówką polską w Rio de Janeiro. Pan Stanisław Głuski, sekretarz poselstwa naszego, przyjął mnie, zaznajamiając mnie z całą gotowością z miejscowemi warunkami. Jemu też zawdzięczam, że nie piekłem się dwa dni w pociągu z Rio de Janeiro do Curityby.

Skorzystałem raczej z miłej przejażdżki statkiem nadbrzeżnym do Paranagua, skąd kolej prowadzi na przestrzeni 115 klm. do Curityby, stolicy Parana. Podczas nadbrzeżnej podróży zatrzymała się nasza „Itauba“ w porcie Santos, który zaspokaja poważną ilość zapotrzebowania światowego kawy. I tutaj panował ten sam upał co w stolicy. Krótko przed odjazdem z Santosa spotkał nas pierwszy prawdziwy deszcz równikowy. Siedzieliśmy na pokładzie, zapatrzeni w góry okalające port. Nad szczytami zawisły czarne chmury. Po chwili pokryły dalsze wierzchołki, a szara ulewa przeszła nad zboczami. Powoli i dolina zeszarzała i chmura przelała się na następną górę, zakrywając zupełnie pierwszą. Żywszy podmuch wiatru przyniósł już do nas pierwszy prysznic. Nie minęła minuta, a uciekliśmy z pokładu, bo deszcz walił talarami, a kto nie skrył się rychło, przemokł do suchej nitki. Tak trwało kwadrans, potem czarne tumany chmur rozbiły się i szybko wysychał nasz pokład. Pod wieczór ruszyliśmy w dalszą drogę. Prowadzą nas nadal góry wybrzeża brazylijskiego. Gdyby nie bujna roślinność, możnaby sądzić, że płyniemy wzdłuż brzegów Hiszpanji od Barcelony do Gibraltaru. Nazajutrz rano mijamy wyspy pokryte **lasem podzwrotnikowym.** Między zielenią prześwieca od czasu do czasu z bierwion sklecona chata mieszkańca puszczy. Kapitan naszej „Itauby“, stary wilk morski, opowiadający poza służbą stale ciekawe anegdotki, prowadzi statek do portu. Paranagua, mały port, nie ma mola, więc do brzegu dojechać nie możemy. Kilometr od lądu rzucamy kotwicę. Ruszają ku nam motorówki i po kwadransie jazdy wysiadamy. Gdyby nie płaskie dachy, możnaby sądzić, że jesteśmy w **Szubinie** lub też innym **Łabiszynie.** Zdążamy do hotelu, wykrzywiając kostki i obcasy na małomiejskim bruku, by tam zaczekać do 14.30. Podczas obiadu zapoznajemy się poraz pierwszy z brazylijską potrawą, że tak powiem „narodową“. Oprócz innych rzeczy podają nam bowiem czarną fasolę, zwaną tutaj „fiżonem“. O oznaczonej godzinie ruszamy koleją do Curityby. Nadawszy uprzednio bagaż — do wagonu wolno bowiem zabrać tylko małe walizki — rozsiadamy się wygodnie przy oknach. Ledwie dysząc w upalnem powietrzu Paranaguy, odczuliśmy tem przyjemniej miły chłód, gdy pociąg ruszył poza miasto. Po obu stronach kolei **lasy i lasy.** Drzewa nie są olbrzymie, ale za to podszycie leśne jest tak gęste, że bez „fakonu“ — rodzaju mieczyka — przedostać się zupełnie nie można. Tu i ówdzie tylko sterczy z gąszczu palma, otoczona drzewami bananowemi. Kolej sunącą z początku raźnie, dmucha i dymi, bo wspinamy się na góry, „Serra da Mar“, dzielące Curitybę od morza. Jak wąż wije się pociąg wśród gór i skał, które chwilami z wagonu ręką dotykać można. Po lewej mamy strome zbocze, po prawej, zaledwie metr od toru gubi się we mgle bezdenna przepaść. Chwilami pociąg wsuwa się w czarną czeluść tunelu, by za chwilę wspiąć się na wiadukt, wysoko wzniesiony ponad dolinę. Poprzednio spadł w górach deszcz. Potoki zasilone ulewą rwą ku dolinie, tworząc na nagich skałach często wodospady, a drobne kaskady uderzają nawet o okna wagonu. Mimo zmęczenia oczu nie można oderwać od cudnego krajobrazu, ukazującego się nam stale w odmiennej, a pięknej szacie. Mijamy kilka wiaduktów i 14 tuneli.

Na zachodniem zboczu gór brak już bananów, a w ich miejsce wstępują pinjory, brazylijskie sosny o płaskiej koronie, szeroko rozpiętej w kształcie parasola. Po czterogodzinnej jeździe stajemy u celu podróży w Curitybie. Panorama, która przesunęła się przed naszemi oczami podczas tego ostatniego etapu, była tak piękna, że wynagrodziła sowicie wszelkie dotąd poniesione niewygody w podróży. Z przyjemnością zniósłbym wiele trudu, by ujrzeć raz jeszcze tak czarujący zakątek ziemi.

Zef.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Tajemnicze zatrucie arszenikiem.

Poznań, dnia 11. 3.

W powiecie poznańskim w Tarnowie zmarł w tajemniczych okolicznościach 38-letni W. L., właściciel mleczarni. W związku z tem, aresztowano żonę zmarłego Irenę, i jej kuzyna Andrzeja z pow mogileńskiego. Według pogłosek, zmarły W. L. został otruty arszenikiem.

Groźny pożar.

Skarszewy, dnia 11. 3.

Wczoraj spłonął całkowicie dom mieszkalny p. Stolpmana wraz z całem urządzeniem domowem. W domu tym mieścił się również skład kolonjalny i galanteryjny.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Melno, dnia 11. 3.

Podczas przetaczania wagonów dostał się pod koła kolejarz Kuszewski, który odniósł tak ciężkie obrażenia cielesne, że w chwili po wypadku zmarł. Trupa przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Grudziądzu.

Porucznik przejechany przez samochód.

Grudziądz, dnia 11. 3.

Przy ul. 23. Stycznia w Grudziądzu, dostał się pod przejeżdżający samochód ciężarowy firmy König porucznik 64 p.p. Ciężko pokaleczonego odstawiono do szpitala wojskowego.

Solec Kujawski.

Orkiestra reprezentacyjna. Staraniem lokalnego Komitetu Wychowania Fizycznego, na którego czele stoi p. rektor Bandurski, zorganizowano przy T-wie Powstańców i Wojaków wspaniałą orkiestrę. Zakupiono instrumenty dla kilkunastu muzyków. Światłą radą i pomocą służył p. Rygol, muzyk z zamiłowania. Pierwszy publiczny występ soleckiej orkiestry odbędzie się w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Przedstawiciele zarządu okręgowego Związku Powstańców i Wojaków z Bydgoszczy, którzy byli onegdaj w Solcu i zlustrowali orkiestrę, do której należą kolejarze i młodzież, wyrazili się o niej z wielkiem uznaniem. Niewątpliwie będzie to orkiestra reprezentacyjna powiatu bydgoskiego, przynosząca zaszczyt i chlubę Solcowi.

Wągrowiec.

Zw. inwalidów cywilnych na powiat wągrowiecki liczy 567 członków. Walnemu zgromadzeniu przewodniczył p. Strachanowski ze Zbytek. Ze sprawozdania zarządu za rok 1928 wynika, że w ciągu tego roku zapisało się 296 osób jako nowi członkowie, że założono kasę zapomogową pośmiertną, że kasa ta ma 82 płatnych członków, że zostały utworzone cztery nowe filje związkowe i to w Mieścisku, Budzyniu, Damasławku i Ryczywole. Skarbnik p. Mintschke, przedstawił stan kasy: dochód 2419,55 zł, rozchód 1887,10 zł, pozostało w kasie 552,45 zł. Rewizorzy kasy p. Przysiekowa i p. Janiszewski potwierdzili zgodność stanu kasy. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes p. Wachowiak z Wągrowca, wiceprezes p. Głowa z Miączynka, sekretarz p. Szmeterowicz z Wągrowca, zastępcą sekr. p. Walenty Kowalczewski z Wiatrowca, skarbnikiem p. Mintschke z Wągrowca, a ławnicy pp.: Winkel i Dereziński z Wągrowca i Wiśniewski z Jankowa. Do komisji rewizyjnej wybrano panie Przysiekową i Graczykową oraz p. Janiszewskiego. Do sądu koleżeńskiego wybrano pp. Szmeterowicza, Wachowiaka, Głowę, Kowalewskiego i Mintschkę.

Panigródz.

Ruchliwe towarzystwo. Chór kościelny pod wezwaniem św. Jana, celem uzyskania funduszów na zakup dzieł muzycznych, odegra w drugie święto Wielkiejnocy farsę operetkową w 2 aktach p. t. „Stryjek Fonsio".

Na plenarnem zebraniu S. M. P. „Jutrzenka", odbytem dnia 3 bm., postanowiono zarządzić zbiorową wycieczkę na P. W. K. w Poznaniu. Zgłosiło się dotychczas 20 wycieczkowiczów; inni członkowie pójdą niewątpliwie w ich ślady.

ANTONIEWO. Padł ofiarą swego zawodu. W ostatnich dniach zmarł Paweł Helta, który kilka lat był borowym znanych lasów antoniewskich. Ś. p. H. chcąc zapobiec kradzieżom leśnym w jego rewirze stróżował las swój dniem i nocą. Skutkiem mrozów przeziębił się i po 5 dniach wyzionął ducha. K. dostał wskutek przeziębienia zapalenia nerek. Osierocił żonę i małe dziatki.

Wejherowo.

Zaginął chłopiec. W styczniu br. zaginął chłopiec 12-letni Jan Dempc, wzrostu średniego, brunet, ubrany w ubranie manszestrowe, który nieco jąkał się. Rodzice proszą wszystkich, którzyby wiedzieli o pobycie chłopca, o natychmiastowe doniesienie o tem policji państw. w Wejherowie. Wszelkie gazety uprasza o przedruk niniejszego.

O podział kredytów z Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu.

W Grudziądzu odbyła się konferencja kredytowa, zwołana przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Banków Ludowych i Komunalnych Kas Oszczędności Pomorza, które szerzej współpracują z Oddziałem P. B. R. w Grudziądzu. Przybyli również na zebranie pp. Seydlitz — Patron Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu — Kolarz, naczelnik wydziału rolnictwa Woj. Pom. radca — Geceniowski, starosta sępoliński — Ornas, dyrektor Związku Rewizyjnego w Toruniu — Świnarski, prezes zarządu Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno-Osadniczej — Wasilewski, prezes Związku Domen Pomorskich — Sowiński i inni.

Tematem obrad konferencji było wyrażone dążenie Oddziału do **pogłębienia współpracy z placówkami kredytowemi na Pomorzu**, oraz zamiar ustalenia planu finansowego działania na przyszłość.

Dyrektor oddziału **Zan** w obszernym referacie wysunął następujące tezy:

a) **przekazanie wszelkich dotychczas udzielonych kredytów indywidualnych przez P. B. R. — spółdzielniom kredytowym i kasom komunalnym,**

b) częściową zamianę kredytów dyskontowych na pożyczki i kredyty otwarte, a to w celu odciążenia P. B. Rolnego od portfelu wekslowego w drobnych odcinkach. Może to dotyczyć jedynie spółdzielni oraz instytucji kredytowych szerzej współpracujących i sprawnych,

c) przyciągnięcie placówek czynniejszych do współpracy przy wypłatach kredytów długoterminowych i budowlanych,

d) rozszerzenie akcji kredytów o specjalnem przeznaczeniu, kosztem kredytów ogólnych i obrotowych w rolnictwie.

Państwowy Bank Rolny, którego środki nie starczą na pokrycie powszechnego i bardzo szerokiego zapotrzebowania kredytowego w rolnictwie musi, z natury swego stanowiska państwowego, oddawać pierwszeństwo tym potrzebom kredytowym, które wywierają przedewszystkiem wpływ wyraźny: na podniesienie kultury i produkcji, na uaktywnienie bilansu handlowego i na stabilizację cen ziemiopłodów, w czem zarówno są zainteresowani jak producenci, tak też i konsumenci.

Na przyszłość dyr. Zan zapowiada dążenie do zamknięcia kredytów krótkoterminowych służących na cele obrotowe w rolnictwie do okresu roku gospodarczego rolnika, zawieszenie podaży weksli do dyskonta w miesiącach wrzesień — styczeń, oraz starania, idące w kierunku zmniejszenia stanu zadłużenia na cele ogólne, z równoległem rozszerzeniem kredytów o specjalnem znaczeniu. Do kredytów tych zaliczają się pożyczki na: pasze treściwe, celowe związki zakupu maszyn, hodowlę inwentarza zawodowego, doborowe nasiona, sadownictwo i t. p.

Przedstawiciele spółdzielni pp. patron Seydlitz i dyrektor Centr. Kasy Spółek Rolniczych Kolarz, jednomyślnie aprobując ogólny plan działania P. B. Rolnego, wyrazili szereg uwag krytycznych co do szczegółów jego wykonania.

Podkreślali z całym naciskiem **ważność kredytów obrotowych w rolnictwie pomorskiem,** które stoi na pewnej wyżynie kultury, oraz intensywności.

Poruszana sprawa **nowej formy kredytu** na naszym terenie, mianowicie kredytu pod rejestrowy **zastaw zboża,** wzbudziła ogólne zainteresowanie i ożywioną dyskusję. Oddział przywiązuje wielką wagę do tego kredytu, który niezawodnie przyczynni się do stabilizacji cen ziemiopłodów i doprowadzić może znaczne środki pieniężne do obrotu. Sezon bieżący, gdzie kredyt wymieniony ukazał się z pewnem spóźnieniem, Oddział traktuje jako działalność eksperymentalną, która nauczy i wyświetli praktykę jego stosowania.

Placówki kredytowe, jak również całe rolnictwo, zaznajamiając się jak z treścią tak też i formą nowego kredytu, przyczyni się do uruchomienia go w całej pełni z nadchodzącą jesienią.

Toruń.

Dyżur nocny aptek. Od soboty dnia 9 bm. do piątku 16 bm. włącznie dyżuruje apteka Radziecka, ul. Szeroka, narożnik Łaziennej.

Kradzieże. Murawski Bronisław, zamieszk. w Wąbrzeźnie-dworzec główny, zgłosił kradzież portfelu z zawartością 80 zł. Gruszecka Rozalja, zam. przy ul. Św. Jerzego 62, zgłosiła kradzież zegarka wart. 30 zł. Schulc Karol zam. przy ul. Kochanowskiego 16, zgłosił kradzież zegarka i szpilki od krawata wart. 25 zł.

Listy z Poznania.

Hołd Papieżowi. — Po śmierci ś. p. Bugzela. — Tragedja śmierci ludzi młodych i pełnych sił. — Plotki i ploteczki o ustąpieniu p. Wojewody. — Ustąpienie Wicewojewody. — Dlaczego następcą nie Wielkopolanin? — Zgrabna i skuteczna działalność p. Wojewody. — Komitet Porozumiewawczy. — Pośrednicząca rola Chrześcijańskiej Demokracji. — Krytyczne położenie gospodarcze rzemiosła, a przedewszystkiem kupiectwa całej Polski Zachodniej.

Poznań, w marcu.

Wracam właśnie z podniosłej uroczystości, urządzonej pod patronatem ks. kardynała Prymasa – **ku czci Ojca św.**

Mija obecnie siedm lat, gdy ujął sterníctwo Piotrowe, lat pięćdziesiąt, gdy kapłańskie otrzymał święcenia, a jakoby ku uświetnieniu tych chwil radosnych spłynęła na świat cały radosna wieść o „pokoju rzymskim", o końcu niewoli „więźnia z Watykanu".

Trzy te momenty w pięknym wykładzie oświetlał mówca tej miary, co ks. infułat Kłos. zastępując godnie pierwotnie przewidzianego mówcę, ks. kardynała Prymasa, który od dłuższego czasu złożony chorobą, nie mógł być obecnym.

Oczywiście Poznań stawił się licznie i ten urzędowy z p. wojewodą Borkowskim i gen. Dzierżanowskim na czele, jak i ten dalszy. nie mówiąc o duchowieństwie z ks. biskupem Radońskim ,jako dowód. że we wszystkich warstwach żywie gorące uczucie przywiązania do Kościoła i Ojca św.

W tych dniach żegnaliśmy ś. p. **Czesława Bugzela.** Pismo Wasze już podkreśliło w kilku notatkach znaczenie tego działacza i dla m. Poznania, gdzie zajmował wybitne stanowisko wiceprezesa Rady miejskiej i działacza w orbicie zadań Demokracji Chrześcijańskiej. I pisma poznańskie bez różnicy odcieni i mówcy żałobni podkreślili znaczenie ś. p. Zmarłego i stratę przedwczesną po nim, który mógł o sobie powiedzieć, że wyrósł z tego, co boli, bo sam sobie wywalczył swe wybitne stanowisko. Ale nie podkreślił nikt jednego, że, o ile śmierć naturalnem jest rozwiązaniem lat podeszłych, o tyle tragiczną jest w wieku dojrzałym. A zaledwie lat 42 przeżył śp. Czesław Bugzel i odszedł widocznie spełniwszy — jak jeden z mówców żałobnych podkreślił — swe zadanie ludzkie.

W Poznaniu rozpoczęto plotkować przez czas pewien o rzekomych możliwościach ustąpienia p. Wojewody. Wymieniano już następców, którzy zapewne o tych przewidzianych godnościach dowiadywali się zapewne z tej w Polsce tak popularnej poczty pantoflowej, co to tak często wie, jak trawa rośnie. Tym razem najwidoczniej. mróz pani plotce wyrządził psikusa—dzwony źle dzwoniły. **Ustąpił bowiem wicewojewoda p. Olpiński,** mianowany zastępcą komisarza rządu na m. Warszawę. Pono jedną z ostatnich przyczyn, które wpłynęły na odwołanie p. Olpińskiego, były niedawne przemiany na stanowiskach starostów, których niemiły oddźwięk w szerszych kołach społeczeństwa wskazał na błędną taktykę, którą zastosowywał b. wicewojewoda, nie znajdując i słusznie poparcia u wojewody.

Nie biorę za te ostatnie dane odpowiedzialności, ale pragnę tylko naszkicowaniem tych danych scharakteryzować nastroje, które w tych mniej lub więcej ścisłych danych się ujawniają.

Faktem jest natomiast, że rozglądano się, by znaleźć następcę — Wielkopolanina, a więc „rdzennego". Wymieniano szereg starostów i innych urzędowych i społecznych dygnitarzy. Najwidoczniej kombinacje „wielkopolskie" upadły, skoro — jak donoszą — przychodzi do Poznania jako następca p. Olpińskiego, dotychczasowy wicewojewoda lwowski. A szkoda! Nominacja Wielkopolanina byłaby przyjęta z uznaniem przez szerokie koła, te koła, które patrząc na działalność samego wojewody, odnoszą się do niego z coraz większem zrozumieniem i uznaniem. Nie jestto żadna tajemnica, że wojewoda Borkowski umiał zyskać poważne i szersze koła społeczeństwa dzięki całemu szeregowi szczęśliwych i zgrabnych posunięć, liczących się z psychologją wielkopolską. Takie np. ujęcie inicjatywy w sprawie pomnika dla ś. p. nieśmiertelnej pamięci ks. Wawrzyniaka, skojarzyło koło niego przedstawicieli nawet przeciwnych mu obozów, a wzrastające oddziaływanie również przez niego zainicjowanego **Komitetu Porozumiewawczego dla pracy państwowej** umacnia pierwiastek ogólno-państwowy, szczęśliwie weń wpajając regjonalne pojęcia dzielnicowe. Bardzo piękną kartę w tej dziedzinie pracy ma Chrześcijańska Demokracja, występująca tu jako pośredniczka między rozbieżnemi poglądami i z lewa i z prawa nietylko w polityce, ale i w gospodarczych zagadnieniach państwowych.

A tymczasem te gospodarcze stają się coraz bardziej palące. Szczególnie krytycznem staje się tu położenie **rzemiosła,** przedewszystkiem **kupiectwa.** Idzie poprzez nie krzyk rozpaczy wobec skutków błędnego ustawodawstwa podatkowego, które pogarszają fatalne rozporządzenia rozmaitych władz i urzędów skarbowych. Nie liczą się one ze skutkami ostrej tegorocznej zimy, ale zarządzają bezwzględne ściąganie podatków tak dalece, że nietylko w Wielkopolsce, ale i na Pomorzu staje wiele zakładów przed grozą załamania, grozą, której uniknąć chce z jednej strony rząd centralny, z drugiej jednak wydający — jak donoszą, a zaprzeczenia urzędowego niema — nakaz z poręki Ministerstwa Skarbu, by osławiony podatek obrotowy naciągnąć jeszcze silniej i wydostać zwyżkę w dochodach o 30%.

Na tle tem obradowało ostatnio kupiectwo polskie, zorganizowane w Naczelnej swej Radzie. Byli tam przedstawiciele kupiectwa całej Polski, a więc i Waszej Bydgoszczy i Poznania i Pomorza.

Zbyt ważkie są to sprawy, by o nich wspominać kronikarsko, nawiązując do artykułu wstępnego ostatniego numeru „Świat Kupiecki", organu oficjalnego kupiectwa Polski Zachodniej. Będzie trzeba o tem osobno napisać i z tej przyczyny, że osłabienie kupiectwa i rzemiosła polskiego w naszej dzielnicy — to osłabienie pierwiastka państwowego, który pogłębiać i umacniać tak szczęśliwie usiłuje obecny wojewoda poznański.

Wasz.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eulogjusza m., Konstantego w.
Jutro: Grzegorza Wielk. pap. w. dr.
Wschód słońca: godz. 6,27.
Zachód słońca: godz. 17,55.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 11 b. m., do niedzieli, dnia 17 b. m., dyżurują:

1. **Apteka Piastowska,** plac Piastowski nr. 25 — tel. 682.
2. **Apteka pod Złotym Orłem,** Stary Rynek nr .14 — tel. 98.

Wypożyczalnia książek „Lektor“, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w poniedziałek po raz 3-ci **„Hamlet“** Szekspira.

We wtorek „Hamlet“.

W przygotowaniu **„Panna z dobrego domu“** komedja W. Rapackiego, oraz w dziale muzycznym **„Baron cygański“** Straussa.

Piszą nam:

Bardzo trafnie autor „wstępniaka“ do kroniki ujął kwestję zagadnienia podatkowego w Polsce i określił, dlaczego lewica liczy w swej walce z ministrem skarbu na poparcie społeczeństwa.

Chciałbym dodać do tego kilka słów, a mianowicie zapytać p. ministra skarbu, a raczej pp. ministrów skarbu, tak byłych jak i przyszłych, jak długo oni będą urząd swój identyfikowali z urzędem generalnego egzekutora? Wszak według zasad państwowości, pojętej w szerokim zakresie ,minister skarbu nietylko winien się głowić na tem, aby jak najwięcej ściągnąć podatków, ale przedewszystkiem obowiązkiem jego jest pracować w tym kierunku, aby w kraju był dobrobyt, aby obieg pieniężny odpowiadał liczbie i potrzebom ludności, aby stworzyć dla płatników podatku dostateczny i tani kredyt, bo brak kredytu taniego zabija wytwórczość i handel, a tem samem osłabia siłę podatkową kraju. Stworzenie kredytu długoterminowego też należy do zadań p. ministra skarbu, bo bez kredytu długoterminowego musi nastąpić zubożenie, a raczej zniszczenie zachwianych wojną przedsiębiorstw.

Pp. ministrowie skarbu powinni być przedewszystkiem gospodarzami, a potem dopiero egzekutorami. Inaczej będzie wieczna bryndza, 75% handlujących będzie zgłaszało wnioski o nadzór, a skarb państwa będzie licytował graty za podatki.

Pp. ministrowie niech nad tem się zastanowią, bo najdojniejsza krowa przestanie dawać mleko. jeśli gospodarz jej nie da odpowiedniej karmy.

Komisje finansowe miast polskich też powinny nad tem się zastanowić i rozpocząć wytwarzanie wartości, a nie poprzestawać tylko na nakazach płatniczych i egzekucjach. Pp. radcom i radnym nie chce się myśleć, ani kombinować, bo i po co, kiedy komornik ściągnie. co dla budżetu miasta jest potrzebne. Zamiast podnosić byt materjalny miast, kontentują się polityką fantowania gratów i — zaczem idzie — sprowadzania ludzi do kija żebraczego.

St. Us-wicz.

— **Z niedzieli.** Przez cały dzień odczuwaliśmy w całej pełni miłe przedwiośnie. Słońce rzucało ciepłe promienie i już obraz miasta stał się weselszy. Rozpromienione twarzyczki wytrenowanych girlsów sportowych w płaszczach wiosennych nie należały do rzadkości. Wogóle wszystko zdawało się być natchnione po wiosennemu. Większych imprez nie było.

— **20.000 zł wygrana.** W kolekturze p. Rejewskiej ul. Dworcowa nr. 17 padła wygrana 20.000 zł na los nr. 12.613. Aby ten szczęśliwy los pociągnął za sobą dalsze wygrane do Bydgoszczy.

— **Uruchomienie nowych pociągów na linji Laskowice- Chojnice.** Podaje się do wiadomości, że z dniem pierwszego marca 1929 r. uruchamia się po usunięciu przeszkód ruchowych na linji Laskowice—Chojnice następujące pociągi: 629 i 630, Laskowice—Tuchola 641 i 642 i Tuchola—Chojnice 639 i 640.

„Hamleta“ grano w sobotę, przy szczelnie zapełnionej widowni w Teatrze Miejskim. Wspaniała wystawa i świetna gra artystów zapewnia tragedji Szekspirowskiej długotrwałe powodzenie. Lech Stępowski w roli Hamleta, Marja Malanowicz-Niedzielska w roli Ofelji i dyrektor Stoma w roli króla Klaudjusza, osiągnęli niebywały sukces. Całość szwankowała jedynie wskutek zbyt późnego zakończenia (zakończyło się po dwunastej godzinie w nocy) Winna jest temu zbyt przydługa prelekcja p. Ruszczyńskiej, trwająca przeszło pół godziny. Kilka odsłon było również zbytecznych i należało je opuścić bez obawy o ciągłość treści. Do takich scen zaliczyć trzeba np. spotkanie Hamleta z rycerzami na tarasie zamkowej i pożegnanie Laertesa z Ofelją. Dziesięciominutowa prelekcja i wyeliminowanie wielu scen, nic nie mówiących o rozwijaniu się akcji, dramatycznej, byłyby oszczędziły znużonej przy końcu publiczności 1½ godziny czasu ponad zapowiedziane na afiszu zakończenie.

— **50-lecie pracy zawodowej** obchodził w tych dniach p. Adolf Depka, drukarz, szczery sympatyk i długoletni abonent „Dziennika Bydgoskiego“, pracujący bez przerwy od roku 1895 w Zakładach Graficznych „Bibljoteka Polska“ (dawniej „Gruenauer'sche, Ostdeutsche Presse“), a przez 16 lat w drukarni Büchnera w Świeciu. Jubileusz ten obchodzili koledzy z Jubilatem bardzo uroczyście, wręczając mu zegarek i inne upominki, a dyrekcja Zakładów Graficznych cenny dar pamiątkowy. Jubilat, który cieszy się sympatją i szacunkiem wśród ogółu drukarskiego — otrzymał wiele życzeń i gratulacyj.

— **Roztopy.** Na wielu ulicach naszego miasta potworzyły się kałuże skutkiem topnienia lodu i śniegu. Lekkie przymrozki hamują odwilż. Czuć już jednak w powietrzu... przedwiośnie

— **Uwaga, powstańcy 2 komp. Krausego, fort Rauch — Poznań.** Celem opracowania historji i wydania jej w specjalnej broszurce, zawiązała się specjalna komisja, która uprasza powstańców o nadesłanie opisów, spostrzeżeń, fotografij i t. p. pod adresem: Stefan Hirsch, Poznań, ul. Woźna 13. Tamże przyjmuje się zamówienia na broszurkę. Cena zależną jest od ilości zamówionych egzemplarzy.

— **Wielki Kiermasz Rodziny Wojskowej.** Rodzina Wojskowa urządza w niedzielę Palmową, w sali kina żołnierskiego 62 p. p. wielki kiermasz na dochód kościoła garnizonowego.

— **Akademja Papieska garnizonu bydgoskiego odwołana.** Zapowiedzianą przez garnizon tutejszy na dzień 17 bm. akademję papieską z powodu uroczystości imieninowych marszałka Piłsudskiego odwołuje się na czas późniejszy.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 14 i 15 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbędzie się w czwartek 14 marca o godzinie 8 wieczorem w „Ognisku“, przy ul. Jagiellońskiej. Referat p. dr. **Kudlickiego.** O liczny udział członków oraz gości prosi zarząd.

— **Z otwartego mieszkania.** Dnia 9 bm. około godziny 11, do pozostawionego przez nieuwagę otworem mieszkania p. Leona Smurzyńskiego, dostał się jakiś nieznany złodziej, który skradł ubranie, płaszcz oraz 40 zł gotówki; ogólnej wartości 230 zł. Przykład ten winien być przestrogą dla innych, aby uważać dobrze i nie pozostawiać nawet na chwilę mieszkania otworem.

— **Kradzież strychowa.** W nocy z 9 na 10 bm. włamał się jakiś złodziejaszek strychowy na strych domu przy ulicy Hetmańskiej 26 i skradł na szkodę lokatorów tegoż domu, pp. Drygasów, pewną ilość bielizny pościelowej. jeszcze nawet mokrej, wartości kilkadziesiąt złotych.

— **Kradzież futra z samochodu.** Dnia 9 bm. o godz. 14 p. Wilhelm Dittmer z Nowejwsi Wielkiej, pow. Bydgoszcz, pozostawił na chwilę przed restauracją Wicherta samochód, w którym znajdowało się futro do podróży. Jakiś złodziej, zauważywszy nieobecność szofera, skorzystał z tego i skradł futro.

— **Amatorzy kiełbas i szynek.** W nocy z 8 na 9 bm. około godziny 1, włamali się nieznani sprawcy do sklepu mistrza rzeźnickiego Winowieckiego przy ulicy Ugory 26, gdzie skradziono większą ilość kiełbas i szynek. Za kradzież tę ujęto pomocnika rzeźnickiego Franciszka Buczyńskiego, Antoniego Wawrzyniaka i Marcelego Skowrońskiego, którym część skradzionych wędlin odebrano, zaś 20 szynek zdołali już ukryć.

— **Włamanie do składu.** W nocy z 9 na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza do składu piekarskiego Heleny Ciemniakowej przy ul. Gdańskiej 40, gdzie skradli 180 tabliczek czekolady, wartości 230 zł

— **Przytrzymany sprawca w kradzieży.** Dnia 25 ubiegłego miesiąca, popełnioną została w firmie „Składnica Włókiennicza“ przy ulicy Podwale 2, kradzież chodnika, który miał 40 mtr. długości. Po dłuższych poszukiwaniach udało się wreszcie policji śledczej ująć sprawcę w osobie niejakiego Józefa S., który pokrajawszy chodnik na kawałki, posprzedawał je następnie różnym osobom. Policja odebrała jednak wszystkie kawałki paserom i zwróciła poszkodowanej firmie.

Doniosła uchwała.

Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich za połączeniem N. P. R. z Chadecją.

Bydgoszcz, 11 marca.

Odbyła się tu wczoraj pod przewodnictwem **ks. Michałowicza** z Poznania konferencja zarządów i rady opiekuńczej Katolickich Towarzystw Robotników Polskich **okręgu bydgoskiego i krajińskiego** (północnego) przy udziale **60 delegatów.**

Zebrani **samorzutnie** wysunęli następującą rezolucję, gorąco popartą przez p. prezesa **Jana Cywińskiego.**

„Zebrane w Bydgoszczy zarządy 10 towarzystw Robotników Katolickich **wyrażają Dr. Niesiołowskiemu,** redaktorowi organu związkowego „Robotnik“ w Poznaniu. **uznanie i podziękę** za starania dotychczas poczynione, zmierzające do **stworzenia jednego wielkiego obozu robotniczego,** opartego na zasadach encykliki Leona XIII „Rerum novarum“. Wzywają jednocześnie Dr. Niesiołowskiego, aby w swoich zamiarach nie ustawał, aż doprowadzi do **połączenia N.P.R.-prawicy z Chadecją,** tak pod względem politycznym jak i w ruchu zawodowym.

„Zebrani są przekonani o tem i wierzą, że przez połączenie wspomnianych organizacyj zyska nietylko robotnik, ale Kościół i Państwo. Również praca w katolickich towarzystwach robotniczych przez to się ożywi a znacznie ułatwi.

Wszystkich „ludzi dobrej woli“ i działaczy społecznych, którym sprawa robotnicza leży na sercu, uprasza się o szerzenie idei **jedności robotniczej** i poparcie dzieła d-ra Niesiołowskiego“. —

Uchwałę powzięto **jednomyślnie.** Głosowali za rezolucją przedstawiciele obu ugrupowań — Ch. D. i N. P. R.

Uroczyste zebranie ku czci Ojca św. Papieża Piusa XI.

W niedzielę ub. po nieszporach odbyło się w sali Domu Katolickiego przy Farze uroczyste zebranie, urządzone staraniem Tow. Kobiet „Jedność“, wspólnie z Bractwem Matek Różańcowych, poświęcone uczczeniu 50-letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Papieża Piusa XI.

Zebranie zagaiła krótkiem okolicznościowem przemówieniem p. Radacka, poczem panny Neringżanka i Chyrkówna odśpiewały pieśń „Do Ciebie, Panie“. Bardzo ładne deklamacje na cześć Papieża wygłosiły pp. Romanowska, Frankowska i Neringżanka, a p. Jankowski pięknie wykonał solo skrzypcowe.

Głębokiej treści referat wygłosił ks. Łapka, mówiąc o podniosłej uroczystości koronacji Ojca św. Piusa XI. w Rzymie, o stosunku Jego świątobliwości do Polaków i Jego wielkich encyklikach. wydanych do wiernych świata katolickiego. Szeroko omówił kwestję zajęcia państwa kościelnego przez królestwo włoskie, przechodząc z kolei do obecnego szczęśliwego jej rozwiązania. Wkońcu przypomniał wezwanie Ojca św. do wszystkich katolików świata, aby w tych czasach ciężkich prób, w czasach walki zła z dobrem, fałszu z prawdą, stanęli wszyscy pod sztandarem Chrystusowym w obronie świętych praw wiary i Kościoła.

W dalszym ciągu programu p. Idziorkówna ładnie odśpiewała pieśń ku czci Papieża, zaś p. Romanowska wśród głębokiej ciszy i skupionej uwagi słuchaczy, odczytała tak pięknie napisaną przez Henryka Sienkiewicza w powieści „Quo Vadis“ męczeńską śmierć św. Piotra, pierwszego apostoła Chrystusowego.

Oddaniem czci Ojcu św. przez zebranych i wspólnem odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko“, zakończono zebranie, które odbyło się przy zapełnionej publicznością sali. Nastrój panował podniosły.

Chcieli się zbogacić kosztem swych wierzycieli.

Na większą skalę oszustwa dopuścił się znowu jeden z synów Izraela, który kosztem innych chciał przyjść w szybkiem tempie do majątku i dla dopięcia do celu wybrał sobie właśnie Bydgoszcz. Kombinatorem tym jest niejaki Icek Warszawski, który przed pewnym czasem otworzył sobie w Bydgoszczy skład przy ulicy Niedźwiedziej 8, pod firmą S. Galiński i Sp.

Firma ta prosperowała bardzo dobrze i uchodziła jako chrześcijańska, o co najwięcej Ickowi chodziło. Sprytem umiał on zyskać sobie zaufanie fabrykantów łódzkich, z którego to zaufania korzystał obficie, biorąc od nich towary na kredyt, ile się tylko dało.

Gdy narobił już długów na 88.853 zł, uważał, że najstosowniej teraz będzie wywinąć się jakoś od płacenia tych zobowiązań i przyjść łatwym sposobem do „własnego“ ładnego mająteczku, w myśl zasady, że przecież „na to kura grzebie. żeby coś wygrzebała“, choćby nawet z błota, jak rozumował Icek. W tym też celu sprzedał on swój skład Szmulowi Ickowi Weismanowi za 1500 zł, a wierzycielom oświadczył, że nic nie ma, że musiał nawet za długi oddać skład swemu wierzycielowi, u którego obecnie pracuje jako subjekt itd.

Wierzyciele jednak nie zadowolili się takiem załatwieniem sprawy przez Warszawskiego i odnieśli się ze skargą do prokuratury. W toku dochodzeń okazało się, że nabywca składu, Weisman, jest szwagrem Warszawskiego, a cała sprawa jednem oszustwem, obliczonym na zysk. W śledztwie starał się Warszawski wytłómaczyć władzom, że jest to sprawa prywatna, a długi, jakie zaciągnął, będzie w miarę możności spłacał ze swej „pensji“ ratami. Prokuratura jednak była innego zdania, bo wydała nakaz uwięzienia obydwóch spryciarzy — Weismana i Warszawskiego.

— **Usiłowane włamanie.** Dnia 10 bm. o godzinie 4 nad ranem, niewyśledzeni dotychczas złodzieje usiłowali włamać się do sklepu kolonjalnego p. Marji Sulczewskiej, przy ul Na wzgórze nr. 47. Sprawcy zdołali już wydusić szybę w drzwiach, a następnie przez powstały stąd otwór zamierzali wyrwać znajdującą się wewnątrz żaluzję. Zbudzona szmerem właścicielka, której mieszkanie znajduje się obok sklepu, poczęła wzywać pomocy sąsiadów, którzy posłyszawszy krzyk zbiegli się, co widząc włamywacze, zbiegli, nie czyniąc większej szkody.

— **Spadek amerykański. Rodzina Macieja Otrąbka niech się zgłosi!** Niebywałą sensację wśród mieszkańców Kamienicy Polskiej pod Częstochową wywołała wiadomość o olbrzymim spadku 5 miljonów dolarów, jaki ma przypaść dla rodziny Otrąbków po zmarłym w Ameryce Macieju Otrąbku. Do tak ponętnej schedy znalazło się odrazu mnóstwo spadkobierców, którzy starają się o potrzebne dowody.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z rocznego walnego zebrania „Towarzystwa Przyjaciół Harcerskiej Drużyny Morskiej" zamieszczonem w piątkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego", zakradły się pewne omyłki, które niniejszem prostujemy. Mianowicie zebraniu przewodniczył dr. Nehrebecki, a nie dr. Hrebenkiewicz, jak mylnie podano. Następnie inicjatorem założenia „Drużyny Harcerskiej Morskiej" był nie dyr. Mańka, jak mylnie podano, lecz obecny kapitan drużyny p. Z. Majka, który cały rok pracował nad jej zorganizowaniem.

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnienia V klasy 18-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25 000 zł nr. 111521.
20 000 zł nr. 4579.
15 000 zł nr. 147880.
10 000 zł nr. 135771.
5 000 zł nr. 7360.

Po **3 000 zł** n-ry: 9733 33368 39656 130580 162518.

Po **2 000 zł** nr. 45019 47159 63424 75432 80342 101651 156726 157457 159635 165268 170698 173153.

Po **1000 zł** n-ry: 7452 10927 18090 48721 66707 72149 72498 90052 100046 100274 101080 106541 121660 128035 135141 159401 162479 166264 173065 174614.

Po **600 zł** n-ry: 9385 23007 23943 47789 54634 58938 60247 64880 73529 78928 79292 90693 102237 105052 131062 142335 166558 167821 174032.

Po **500 zł** n-ry: 2977 3781 8351 9546 10933 12925 14043 14523 14856 15466 15730 16505 16964 17441 17510 18087 22796 23493 26362 27551 28133 29355 32354 33566 33635 37524 38842 41141 41729 43323 43632 43790 44492 44764 44884 46118 46893 48804 49898 51029 51813 53292 54096 55007 55363 56141 56554 57282 57547 57641 59078 61356 63362 64461 66452 67037 67157 67338 72948 74266 74851 74912 79960 80879 81054 82058 82254 83101 85599 86467 88709 90850 92898 93230 94183 95561 96883 98075 10736 110338 114265 115579 119603 122076 123623 127172 129058 129230 130297 132966 133220 133840 133858 134200 136348 139134 140444 142129 144498 146194 146951 148452 149430 151130 153416 154261 154341 155535 155516 156658 156990 157817 158736 160524 161203 162763 163966 170406 170904 171166 172246 173549 174246.

Gdzie jest twa czystość — nadbrdziański grodzie?

(z) Sławiono nas ongi, a może nas jeszcze sławią i za wzór stawiają innym miastom.

Wzorowa Bydgoszcz! Czysta, schludna, okazała. A przedewszystkiem czysta. — Nie wiem, czyby ten, który nas za wzór stawia, nie odrzekł się tego raz na zawsze, widząc, co się obecnie w mieście dzieje. Wszędzie brud, — ścieki zawalone brudnym śniegiem, kałuże nawet w centrum miasta. Nikt śniegu nie sprząta, potworzyło się wszędzie błoto, kapie z dachów, gdzieniegdzie nawet wprost leje się z dachów.

Niektóre ulice, zwłaszcza na przedmieściach, w południe stoją pod wodą. Trudno przejść z jednej strony ulicy na drugą. Samochody i wozy, jadące przez wodę, ochlapują przechodniów niemożliwie.

Na ulicach: Błonia, Toruńskiej i innych — nie mówiąc już o przedmieściach, już w sobotę w południe potworzyły się wielkie jeziora, które pojazdy musiały omijać. Jeziora te wzrastały w miarę, jak topniał śnieg, zalewając ulicę prawie pod same domy. Była obawa, że woda zacznie wlewać się do piwnic. Kto w tym wypadku ponosi winę? Prosimy o wyjaśnienia.

To samo w innych punktach miasta. Nie wiadomo, czy z powodu niedbalstwa, czy też opieszałości.

Chcemy przyjmować zagraniczne wycieczki. A co będzie, jeżeli w czasie ich przyjazdu powtórzy się coś podobnego?

Piękny grodzie nadbrdziański! Ty piękny jesteś tylko w nocy, kiedy ciemność zakryje wszelkie twoje braki. W tej chwili jednak daleko ci do piękności. A przedewszystkiem — do czystości.

Nowy Wydział Wykonawczy

Zarządu Głównego Związku Inwalidów. Przewagę mają jednak narodowcy. Zarząd Przymusowy na szarym końcu.

Drogą prywatną zdobyte wiadomości, pozwalają nam podać dziś nietylko skład osobowy nowego Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych, ale i kolejność głosów, ustalonych przez wybory. (Liczbę otrzymanych przez poszczególnych kandydatów głosów podajemy w nawiasach): Gen. Roja (477), **Łobodziński** (365), **Ludwik Stachecki** (360), **Maguder** (326), **Szulczyński** (326), Szykulski (324), **Dr. Kikiewicz** (316), **Szyperski** (314), **Dąbrowski** (310), Pająk (301), Dr. Prostak (298), Karkoszka (289), Rudowski (288), Dziak (278), Wagner (278).

Wyróżnieni tłustym drukiem członkowie nowego Wydziału Wykonawczego należeli do poprzedniego Zarządu Głównego, przez rząd rozwiązany.

Uderza, że mimo ciężkiej walki i nieprzebierającej w środkach agitacji, członkowie zarządu przymusowego, wprowadzonego przez rząd w listopadzie ub. roku, pp. Karkoszka, Rudowski i Dziak, weszli do Wydziału Wykonawczego z trudnością.

Ukonstytuowanie się nowego Wydziału Wykonawczego, w którym narodowcy rozporządzają 8 głosami przeciw 7, odbędzie się dopiero 17 bm.

W kołach inwalidzkich kwestjonuje się wybór p. Wagnera, który podobno nie jest członkiem Związku.

Chadecja na Okolu

a raczej koło Wilczak-Okole, podjęła pracę pięknie zapoczątkowaną przez p. Woźnego, zasłużonego działacza. Dnia 9 bm. ukonstytuował się **nowy zarząd.** W skład zarządu wchodzą pp. **Montewski** — jako nowy prezes, Sadka — zastępca prezesa, Nehring — sekretarz, Eken — zast. sekretarza, Górski — skarbnik, Łapa — mąż zaufania, Byger i Cyrankiewicz — ławnicy. Utworzono także komisję rewizyjną. Należą do niej pp. Woźny, Zblewski i Starobrat.

Ostatnie miesięczne zebranie w lokalu p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej, urozmaicone było wykładem red. Nowakowskiego, z dziejów Polski w okresie rozbiorów. Przyznano przy tem **konieczność wzmocnienia władzy w Polsce i ukrócenia warcholstwa.**

W wolnych głosach członkowie, na wniosek p. Górskiego, zajęli energiczne stanowisko **przeciwko zamierzonej podwyżce czynszu mieszkaniowego.**

— **Włamanie i kradzież.** W ubiegłą sobotę, pomiędzy godziną 16 a 24 włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionego klucza lub wytrycha do mieszkania fotografa p. Edwarda Kowalewskiego przy ulicy Zduny 20, gdzie skradli walizę brązową wielkości 75×50 ctm., w której mieściło się: 4500 sztuk różnych kolorowanych kart pocztowych artystycznych, jedna teka skórzana, paczka z filmami, kołdra, bielizna i ubranie męskie, ogólnej wartości około 1000 zł. Ostrzega się przed kupnem tych rzeczy, a zwłaszcza kart pocztowych, które sprawcy będą prawdopodobnie chcieli sprzedawać po sklepach i kioskach. W razie zaś pojawienia się sprawców i oferowania kupna, należy ich oddać w ręce policji.

Z ZYCIA TOWARZYSTW.

Koło Absolwentów szkół handlowych. We wtorek schadzka koleżeńska w Strzelnicy. Bilety do teatru po zniżonych cenach na operetkę „Gasparone", graną w czwartek, nabyc można u prezesa kol. Balki, oraz w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 69 I p.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, 13. bm. o godz. 8 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Tow. śpiewu „Harmonja". Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, plac Piastowski. Po zebraniu lekcja śpiewu. Komplet pożądany.

„Sokół" III. Posiedzenie plenarne gniazda odbędzie się we wtorek, dnia 12. bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Porządek obrad: Wykład dha inżyniera Krzywca o czynach marszałka Piłsudskiego, przyjęcie nowych członków, sprawa orkiestry, umundurowania, koła teatralnego i inne.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dnia 11. bm. zebranie członków komisji sportowej celem opracowania otwarcia sezonu u sekr. kol. Łuczaka, Nowodworska 19 o godz. 7.

Sekcja kolarska „Polonji". Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Stow. Pań pracujących w handlu i konfekcji. Zebranie plenarne odbędzie się 11. bm. o godzinie 7 wieczorem.

Sokół V. Okole - Wilczak. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki od godz. 7—9 wiecz. w szkole przy ulicy Kordeckiego. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Orkiestra „Sokoła" III. Pierwsza lekcja zespołu smyczkowego odbędzie się w poniedziałek, 11. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Matczyńskiego przy ul. Sienkiewicza 53 (róg Chrobrego). Instrumenty muzyczne należy zabrać ze sobą.

Tow. Kupców Detal. branży spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier kryształ, kostkę i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuje nieodwołalnie do czwartku 14 bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927, 39 oraz prezes tel. 104.

Wielki pożar młyna Petersona na Czyżkówku.

W ubiegłą sobotę o godzinie 13,45, wybuchł wielki pożar w młynie Petersona na Czyżkówku. Zaalarmowana straż pożarna przybywszy na miejsce, zastała już całe wnętrze młyna ogarnięte płomieniem. Natychmiast zabrano się do ratunku; nie szczędzono pracy z narażeniem życia, celem stłumienia ognia. Zdołano zapobiec przeniesieniu się ognia na inne budynki, jednak młyna uratować się już nie dało; spłonął on doszczętnie wraz z znajdującemi się wewnątrz maszynami, narzędziami, zbożem i mąką, która, jako materjał łatwopalny, podsycała płomienie. Z całego młyna pozostały tylko nagie mury. Straż czynną była przez całą noc. Straty są olbrzymie.

Dzierżawcą młyna był p. Władysław Samoliński, który jest dyrektorem banku w Grudziądzu i prezesem dzielnicowym Sokoła. Postawił on kosztem kilkudziesięciu tysięcy zł motor w młynie, który spłonął, mąka zaś i zboże, były własnością klijentów. Młyn był asekurowany. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona.

Echa strasznego wypadku na lokomotywie pociągu.

Skutkiem pęknięcia kotła zabici zostali maszynista i palacz.

Jak wiadomo dnia 8 b. m. zdarzył się na szlaku kolejowym między stacjami Ostromecko—Dąbrowa Chełmińska nieszczęśliwy wypadek, spowodowany pęknięciem kotła na lokomotywie. Mianowicie krótko przed stacją Dąbrowa Chełmińska, pociąg osobowy, idący z Bydgoszczy do Chełmna, począł zwalniać biegu, aż nareszcie stanął. Służba pociągu oraz pasażerowie byli zdania, że pociąg zatrzymał się skutkiem nieotrzymania hasła na wjazd; gdy jednak zbliżono się do lokomotywy, oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Maszynista, Tomasz Modrakowski, lat 43, zamieszkały przy ul. Bocianowo 13 i palacz Maksymiljan Borkowski, lat 40, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 14, leżeli martwi, a ciała ich skutkiem poparzeń zmienione były do niepoznania. Po zbadaniu sprawy okazało się, że z niewiadomego powodu pękł kocioł, naładowany parą, która wydobywając się gwałtownie, poparzyła obydwóch pracowników tak silnie, że śmierć nastąpiła na miejscu..

Skutkiem wybuchu kotła, część lokomotywy została zupełnie rozerwana, a pod szczątkami znaleziono zwłoki maszynisty Modrakowskiego i palacza Borkowskiego. Pociąg siłą rozpędu szedł jeszcze około 500 metrów. Dochodzenia prowadzone są energicznie.

Na miejsce wypadku zjechała komisja kolejowa oraz trzech lekarzy. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar przewieziono do kostnicy.

Sprowadzono inną lokomotywę i pociąg ruszył dalej.

Ś. p. Modrakowski osierocił żonę i siedmioro dzieci, z których najstarsze liczy lat 16. Ś. p. Borkowski był mężem i ojcem pięciorga dzieci, z których najstarsze ma lat 18, a najmłodsze zaledwie 14 dni.

Winę tego strasznego wypadku, jak się dowiadujemy, ma ponosić urząd kolejowy, gdyż kilkakrotnie miano meldować właściwym władzom, że maszyna nie jest w porządku i nawet wzdragano się nią jechać.

Bank Polski płacił w dn. 11 marca za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	170.82
franki francuskie	34,69
marki niemieckie	210.73
guldeny gdańskie	172.30
szylingi austrjackie	124.79
liry włoskie	46.50
korony czeskie	26.29

Giełda warszawska

dnia 9 marca
Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. inwest.	112,50	112,75	112,25
4-proc. poż. premj. dol.	000,00	092,50	092,00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—175,50
Bank Dyskontowy	000,00—140,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Siła i Swiatło	142,00—138,00
Firley	52,00— 00,00
W. T. Węgla	000,00—086,00
Modrzejów	29,50— 29.75
Ostrowieckie Zakłady	102,50—100,50
Starachowice	32,00— 31,25

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 8. 3. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,90—34,40
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	33,25—34,25
Mąka żytnia 70 proc.	49,25—[illegible]0,00
Mąka pszenna 65proc.	66,00—69,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,25—25.25
Otręby pszenne	26,50—27,50
Rzepak	00,00—00.00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2, wyświetla tylko dziś i jutro potężny film, epopeję p. t. „Józef w Egipcie“, w którym oprócz mnóstwa wspaniałych biblijnych scen, widzimy nieprawdopodobne bogactwa i przepych władców Egiptu, oraz życie rodziny patrjarchy Jakóba, jak sny, sprzedaż jego syna do niewoli itd. Nadprogram: „Match bokserski“, nader komiczna farsa. Początek seansów o 6 i 8-ej.

KRISTAL wyświetla nadal z niezwykłem powodzeniem wspaniały dramat z ostatnich dziejów Rosji p. t. **„Rasputin“**, z Gajdarowem, Chmarą w roli tytułowej, oraz Zuzanny Delmas i Mary Kid. Nadprogram.

W najbliższych dniach ukaże się na ekranie Kristalu **„Ponad śnieg“**, Żeromskiego, film produkcji polskiej, jeden z najudatniejszych obrazów polskich, o treści głębokiej i świetnej inscenizacji.

NOWOŚCI. Dziś premjera **„Goniec Napoleona“**, dramat z czasów wielkiego cesarza Napoleona I. Bonaparte, ilustruje jaskrawo życie zwycięzcy pod Waterloo i jego najcięższe momenty wojenne w czasie walk o tron francuski. Hr. Rina de Lignoro i Bartlomeo Pagano (Macistes) występują w tym niebywale interesującym filmie.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera dramatu p. t. **„Zabiłeś!“**. Akcja toczy się współcześnie wokół przestępstwa, popełnionego dla zdobycia ukochanej kobiety.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla wzruszający dramat p. t. **„Sokół prerji“**. W roli głównej Fred Thomson i Mary Carr. Nadprogram „Małpa i kamienicznik“, farsa i „Z całego świata“.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.

WTOREK, 12 MARCA.

Poznań (336). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu. Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdowe. 14,15—14,30: Komunikaty. 17,00—17,25: Kurs średni jęz. franc. 17,25—17,50 Odczyt. 17,55—18,35: Koncert z Warszawy. 18,35—18,55: Recytacje poetyckie. 18,50—19,15: Nadprogram. 19,20—22,30: Transm. z opery katowickiej 22,30—22,45: Sygnał czasu. 22,45—24,00: Muzyka lekka.

Warszawa (1385,7). Godz. 11,56: Sygnał czasu. 12,10—13,00: Koncert gramofonowy. 13,00: Komunikaty. 14,50: Komunikaty: roln., meteor. i nadprogram. 15,10: „Ustrój Polski w epoce dzielnicowej“. 15,35: „La politique etrangère de la Pologne au mois de fevrier — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16,00: „Chwilka lotnicza“. 16,15: Program dla dzieci. 17,00: Odczyt sportowy. 17,25: Odczyt. 17,55: Koncert. 18,55: Recytacje poetyckie. 18,50: Rozmaitości. 19,20: Transmisja z opery katowickiej. Komunikaty.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Po wioskach powiatu bydgoskiego, chodzi jakiś osobnik, który namawia wieśniaków do kupna od niego niezawodnego lekarstwa na wszelkie choroby dla bydła, przedstawiając przytem jakieś sfałszowane uznanie polecające jego lekarstwo jako środek nieoceniony. „Nieocenione“ lekarstwo na wszelkie choroby mieści się w czarnym kartonie z etykietą, zaopatrzoną w zielony krzyżyk i napis: „Trucizna-Gift“. Za paczkę taką, wagi pół kilograma, osobnik ów każe sobie płacić 16 zł i znajduje naiwnych, którzy chętnie od niego kupują. Po zbadaniu jednak zawartości paczki okazuje się że tem „nieocenionem lekarstwem“ jest kaszka jęczmienna, pośledniego gatunku zmieszana z gryzem. Ostrzega się przeto przed oszustem, którego w razie pojawienia się, należy oddać w ręce policji. Jest on wzrostu 165 cmtr., lat około 26, blondyn, twarz pociągła, wąs strzyżony, w okularach rogowych; ubrany w ciemny płaszcz i w ciemny kapelusz.

— **W nocy z 9 na 10** nieznani sprawcy włamali się za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania kupca Kazimierza Müllera przy ul. Unji Lubelskiej 14, gdzie skradli garderobę, bieliznę, złoty męski zegarek i kilka monet srebrnych ogólnej wartości około 2.000 zł.

Ceny targowe w Bydgoszczy w dniu 9-go marca 1929 r.

Mięso: wołowina 1,20—1,70, wieprzowina 1,30—1,70, słonina 1,40—1,50, baranina 1,20—1,40, cielęcina 1,00—1,50, szmalec 2,00—2,40.

Nabiał: jajka 4,00—4,30, masło 2,70—2,80.

Jarzyny: marchew 20—25 gr, buraki 20—25 gr, brukiew 15 gr, cebula 35—40 gr, kapusta 35—40 gr, czerwona 50 gr.

Oowoce: jabłka 30—80 gr, gruszki 60—70 gr, śliwki 0,70—1,20, cytryny 20—25 groszy, pomarańcze 60—70 gr.

Drób: gołąbki 1,20—1,50, kury 4,00—10,00, gęsi 12,00—18,00, kaczki 6,00—11,00, indyki 10,00—18,00.

Ryby: liny 2,20—3,50, szczupaki 1,80—3,50, leszcze 1,80—2,50, okonie 1,20, karpie 2,50—3,50, płotki 0,40—0,60

Ogłoszenie.

Na podstawie § 33 instrukcji o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat skarb. z dnia 17 maja 1926 (Dz. Urz. Min. Skarbu nr. 15, poz. 168), Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarb. w **Gniewie** rozpisuje następującą **publiczną licytację ruchomości** za zaległe podatki państwowe i opłaty skarbowe.

Miejsce licytacji	Data licytacji godz. rozpoczęcia	Ruchomości wystawione na licytacji
Gniew, Rynek	dnia **16. III. br.** godz. 10.30	stół, 4 krzesła sosnowe, kanapa pluszowa, biurko dębowe, szafa do rzeczy, stół okrągły, 3 fotele koszykowe, umywalka, biurko sosnowe, zegarek kieszonkowy
Piaseckie Pole zbiórka: Herold	dnia **18. III. br.** godz 10-ta	szafonierka, lampa wisząca, stół sosnowy
Mała Karczma zbiórka: Worm	dnia **18. III. br.** godz. 11-ta	2 długie stoły
Ostrowite zbiórka Felski	dnia **18. III. br.** godz. 12-ta	kanapa plusz., lustro, bilard amerykański
Jaźwiska - zbiorka: oberża Grabowskiego	dnia **20. III. br.** godz. 11-ta	świnia wagi około $1^1/_2$ ctr.
Opalenie - zbiórka: oberża Ciesniewskiego	dnia **20. III. br.** godz. 12-ta	kanapa pluszowa, szafa
Brody zbiórka Korzeniewski	dnia **21. III. br.** godz. 10.30	leżak
Dzierzążno oberża Rezmera	dnia **21. III. br.** godz. 14-ta	beczka octu około 200 ltr., 18 butelek soku, 23 paczek proszku do prania
Lignowy szl. zbiorka: Jasiński Fr.	dnia **22. III. br.** godz. 12-ta	rower męski
Kamionka szl. oberża Krejowa	dnia **23. III. br.** godz. 13-ta	2 kartony obcasów gumowych, zegar ścienny
Wielkie Walichnowy zbiórka: Solecki	dnia **25. III. br.** godz. 13-ta	2 kanapy pluszowe
Międzyłęż St. zbiórka: Volkmann	dnia **26. III. br.** godz. 12-ta	świnia około $1^1/_2$ ctr., wóz roboczy w dobrym stanie
Kursztyn zbiórka: Leśniewski	dnia **27. III. br.** godz. 12-ta	partja kos (290 sztuk)
Kościel. Jania zbiórka: Kitowski	dnia **28. III. br.** godz. 14.15	biurko czarne

Powyższe przedmioty oddane zostaną najwięcej dającemu za gotówkę.

Gniew, dnia 7 marca 1929. (5714

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Gniewie.

Walne Zgromadzenie

członków niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się **w niedzielę, dnia 17 marca 1929 o godz. 14-tej w Miasteczku w sali na Górze Dębowej.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Przeczytanie protokółu rewizyjnego i powzięcie do niego uchwał.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1928.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
5. Podział zysku.
6. Rozszerzenie § 4 statutu.
7. Uchwały z art. 46 Ustawy o Spółdzielniach a mianowicie: oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć.
8. Zmiana § 31 statutu przez powiększenie liczby członków Rady Nadzorczej do 9-ciu.
9. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
10. Sprawa remuneracji Rady Nadzorczej.
11. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie, bilans, oraz rachunek strat i zysków wyłożone są w lokalu bankowym.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Miasteczku n/Notecią

PREZES RADY NADZORCZEJ

5742) (—) Stefan Drożdżyński.

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Welniany Rynek 5-6. 4019

Tłómaczenia
z języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego oraz pisania na maszynie przyjmuje Krakowska 17, I ptr. 23568

Szczapy
wagonowo, stale polecam. Krymski, Solec Kujawski, Tel. 18. F2752

Sztywną
bieliznę przyjmuję do prania i prasowania, Hoffmann, Długa 60. (5708

SPRZEDAŻE

Majątki
500 mórg z kompletnym inwentarzem 175.000, 320 mórg pszennej ziemi zamienię na domostwo, 235 mórg pszennej ziemi 160.000 300 mórg z inwentarzem kompletnym 110.000 poleca biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Domy
gospodarstwa, składy, wielki wybór poleca „Ostoja", Dworcowa 59. F3108

Gospodarstwo
sprzedam 130 mg., wpłaty 20,000. Kieliszek, Plac Piastowski 12, Bydgoszcz. F3122

Gospodarstwo
na sprzedaż 58 mórg pszennej ziemi, 5 mórg łąki torfowej, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, zabudowania masywne, z powodu stosunków familijnych. Józef Weinhold, Gockowice, Silno pow. Chojnice (Pomorze). 5687

Wille
domy mieszkaniowe i handlowe, przy wpłacie 15,000-45,000 zł na sprzedaż. Grundtke Bydgoszcz, Śniadeckich 33, narożnik Dworcowej. 5729

Kolonjalkę (5718
z 3 pok. sprzedam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg.

Dobry interes
kolonjalny korzystnie sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (5705

Kamienica
z interesami, pierwszorzędny punkt, 20,000 roczny dochód, 180,000 zł, wpłata do umowy. Kamieniczka z interesami, dochód 8400 zł, 50,000 zł, wpłaty 30,000 jak wiele innych poleca biuro „Pogoń", Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Okazyjna
sprzedaż. Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa jest tanio do nabycia nowoczesna restauracja i kawiarnia w Toruniu. Zgł. Toruń, ul. Mickiewicza 83. 5642

Willę
7-pokojową w dobrym stanie tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Rosińska, Kujawska 37. 5411

Dom
masywny 2 wolne mieszk. przy tem 10 mórg ziemi, ogród owocowy i warzywny, łąka, masywna stajnia, wielka stodoła prawie nowa, w wielkiej wiosce kościelnej Sliwice, naprzeciw kościoła położone sprzedam lub wydzierżawię. Cena 18.000 zł, wpłata podług ugody. J. Rytlewski, Świecie n/W. Tel. 88. (5525

Skład
z zaprowadzoną cholewkarnią korzystnie do oddania. Zgłoszenia Plac Kościelecki 3. 5263

Skład
z przyległem mieszkaniem dwa okna wystawowe, przy ul. Gdańskiej, branża spożywcza z całkowitem urządzeniem, towarem lub bez z względu na chorobę korzystnie sprzeda. Bydgoskie biuro pośrednicze. Dworcowa 50. 5780

Sprzedam
skład, urządzenie, mieszkanie, 3000 zł. Gdańska nr. 43. F3124

Parowa
piekarnia do odstąpienia. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Parowa". 5405

Samochód
„Fiat 501" w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia Rosiński, Kujawska 37. 5623

Samochód
„Ford" z nasadzką, w najlepszym porządku, okazyjnie na sprzedaż. Obejrzeć w warsztacie ul. Hetmańska 8. (F3014

Okazja!
Fortepian tanio na sprzedaż. Jackowskiego 28, II p. prawo. 5701

Pianino
korzystnie na sprzedaż, także na raty. Majewski Pomorska 65. F2991

Wózek
ręczny 2 kołowy na sprzedaż. Adres w Dz. Bydg. (5515

Sypialnię
solidną, dębową z lustrami sprzeda okazyjnie „Lamus" Gdańska 152. 5724

Sypialka
625 zł, jadalki 575 zł, wytworny mały pokój męski 650 zł, zegar stojący 165 zł, dywany 85 zł, maszyny do pisania, regały do książek, biurka, lustra, garnitur salonowy 7 częściowy, kanapy, leżanki, kuchnie, szafy do rzeczy 58 zł, szafonierki 38 zł, krzesła 8,50 zł, drążki do firan 1 zł, łóżka 21 zł, stoły, bieliźniarki, maszyny do szycia Singera na sprzedaż nadzwyczaj tanio. Okole, Jasna 9, tylny dom parter. 5723

Autogeniczny
aparat do spajania (Schweissaparat) kompletnie urządzony tanio na sprzedaż. R. Ziemey, Bydgoszcz, Nowodworska nr. 37. 5523

Nawóz koński
po przystępnych cenach nabyć można w 15. p. a. p. Informacji udziela kwatermistrzostwo 15. Wlkp. d. a. p. (F3022

KUPNA

Wydział
Higjeny Zwierząt P. I. N. G. W. w Bydgoszczy, Zacisze 7 kupuje stale myszki szare, domowe i króliki. Za myszki szare domowe płaci 40 groszy za sztukę. 5462

Baczność!
Poszukuję dla zdecydowanych kupców domów czynszowych wzgl. will w cenie do 200,000 złotych. Zgłoszenia zgł. Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Dyskrecja zagwarantowana. (5731

Gospodarstwo
około 300 mórg żytniej ziemi na Pomorzu kupię. Zgłoszenia pod „Żyto" do Dziennika. (5404

Plac
ćwierć morgi pod budowę warsztatu, lub mniejszy warsztat kupię. Of. pod „Febe" do Dz. Bydg. 5707

Grzybów
suszonych każdą ilość kupuję i proszę o oferty z próbą. F. Sierszeński Poznań, Wrocławska 32. 5740

Szukam
wózek dziecięcy dobrze utrzymany. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Wózek". F3130

LEKCJE

Kurs handlowy
na Prakt. Kursach Handlowych, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7 rozpoczął się 6 bm. Zapisy przyjmuje nadal Dyrekcja. 5246

Fortepjan
wolny do ćwiczeń. Ul. Św. Trójcy 12a, I p. (5516

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Stenografji
wyucza listownie, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. (5469

Czeladnicy
i pomocnicy do konfekcji damskiej potrzebni. Ul. Gdańska 130, I piętro. F-3106

Marszantka
potrzebna. Gdańska 141. F3126

Potrzebna (F3133
krawcowa do damskich płaszczy oraz pomocnik. Łokietka 29, parter prawo.

Czeladnik
młodszy piekarz-cukiernik może się zgłosić zaraz. Długa 43. (5717

Potrzebna
zaraz dobrze wypracowana siła pomocnicza aptekarska na dogodnych warunkach. Zgł. proszę pod „C. S." do filji Dzien. Bydg. 2966

Ekspedjent
z branży delikatesów, który obeznany z dekoracją okna i pisaniem plakatów potrzebny zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „1000". (5409

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuję natychmiast. Adam Kopecki, Rogowo, pow. Żnin. 5401

Bednarzy
do maszyny, na beczki do masła i białą robotę przyjmie natychmiast. B. Knodel, Chełmża Pom. 5685

Uczeń
biurowy, chłopiec do lat 16, biegły także w niemieckim potrzebny zaraz. Orchowski, zast. procesowy, Poznańska 5. (5599

Dziewczyna
do wszelkiej pracy która umie gotować może się zgłosić. Caliński, Stary Rynek 30. (5725

Potrzebne doświadczone dzielne
ekspedjentki
z długol. praktyką.
Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw przyjmuje (5647
S. Kałamajski, Toruń, Szeroka 21.

Rutynowana
buchalterka (korespondentka) biegła w obydwóch językach poszukiwana od 15 marca. Oferty z dokładnem cur. Vitae i referencjami pod „Chemiczna branża" do Administracji Dzien. Bydg. 5144

Ekspedjentkę
zdolną z branży obuwia poszukuje Poznańska 32, skład. (5710

Poszukuję
czeladnika młyńskiego, kawalera. Młyn Parowy Pruszcz pow. Świecie. 5716

Bufetowa
młodsza z odpisem świadectw i fotografją potrzebna zaraz. „Dom Polski" Żnin. (5739

Bufetową
i fortancerka potrzebne Toruń, Katarzyny 7. 5741

Książkowa
stenotypistka, wykwalifikowana, znająca język polski i niemiecki, możliwie obeznana z księgowością browarnianą poszukiwana od 16. kwietnia. Browar Bydgoski Sp. z o. o. Ustronie 6. (5747

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Łubaszewski, Mostowa nr. 2. 5711

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje. Grunwaldzka 143. 5699

Młodsza
panienka do biura potrzebna. J. Grześkowiak, ul. 3 Maja 22. F3125

Czeladnik
szewski na damską pracę jest zaraz potrzebny. Budysz Jan, Poznańska 27. 5746

2 pomocników
siodlarskich potrzebni zaraz w Gołańczy. Hotel, Rynek 31, Łuczak. 5754

Uczeń
uczciwych rodziców może się zgłosić. Bielicka nr. 36. (5657

Potrzebna
samodzielna wychowawczyni dla 14 letn. panienki zaraz na stałe. Zgłoszenia upr. się Hotel pod Orłem godz. 3—4 popol. (F3030

Dziewczę
przychodnie 17-19 lat, do pokoi dzieci przyjmę zaraz. Pomorska 49-50, II piętro prawo. F3116

Potrzebna
dobrze polecona gospodyni, znająca kuchnię, zaprawy i chów drobiu. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pretensji do Maj. Wysoka p. Bobowo pow. Starogard. (5579

Sumienna
czysta służąca z dobrem gotowaniem potrzebna. Milchertowa, Sowińskiego 19. (5334

Potrzebne
zaraz uczenice do kroju i szycia. Fibich, Babia wieś 4. (5382

Poszukuję
solidnej pracowitej dziewczyny z dobrem gotowaniem, najchętniej z Małopolski. Zgłaszać się Śniadeckich 1, parter u adwokata. 5696

Poszukuję
służącą do wszystkich prac domowych, która też pierze i dobrze gotuje. Lewandowska, Dworcowa 95a. (F3119

Potrzebna
zaraz kobieta do roznoszenia pieczywa i uprzątania piekarni oraz 2 uczni, którzy chcą się wyuczyć piekarstwa. Zgł. Pomorska 39 w podwórzu w piekarni. (5735

Dziewczę
do 17 lat potrzebne. Świętojańska 10, Kowalczyk. F3121

Potrzebne
dziewczyny, najchętniej wiejskie do wszelkich prac domowych zaraz. Zgłosz. Gdańska 77. (5715

Służąca
z dobremi poleceniami, która dobrze i samodzielnie gotuje, może się zgł. Budzińska, Jagiellońska nr. 65/66. (5704

Osoba
uczciwa, skromna z lepszego domu potrzebna do dzieci od 1 kwietnia poza Bydgoszczą. Zgł. piśmiennie do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Osoba U." F3113

POSADY POSZUKUJĄ

Ceglarz
z długoletnią praktyką, znający dokładnie swój zawód poszukuje od 1 kwietnia posady. Świadectwa do dyspozycji. Łaskawe zgłoszenia pod „Ceglarz" do Dz. Bydg. 5574

Czeladnik stolarski
lat 24, obeznany z wszelką pracą, poszukuje posady zaraz lub później. Maks. Przekopowicz, Wonna p. Szwarzenowo. (5372

Służący (5686
kawaler, lat 20, poszukuje posady o 1 kwietnia 1929 r., przebywał w większych domach. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Służący".

Młodszy
czeladnik piekarski poszukuje posady zaraz. — Zgł. Kowalski, Miłosław pow. Września. (5684

Panna
lat 26, samodzielna z wyprawą, szuka znajomości panów, nie niżej 30 lat, najchętniej urzędnicy, zechcą swe oferty nadesłać pod „Panna lat 26" do Dz. Bydg. (5692

Wdówka
poszukuje pracy do samodzielnej krawcowej. Zgł. pod „Krawcowa" do Dz. Bydg. 5681

Inteligentna
młoda, samotna mężatka dobra gospodyni poszukuje zaraz posady, zna się na pielęgnowaniu chorych i chowaniu dzieci. Długosza 13, parter prawo. F3131

Pomocnik
piekarski poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. w Kruszwicy. 5756

Ceglarz fachowiec
poszukuje od 1 kwietnia br. posady kierowniczej na większej cegielni parowej, zna wyrób cegły, dachówki i rurek i wypalanie tychże w różnych systemach pieców. Zgł. do Dz. Bydg pod „A. D. 84". (5690

Panienka
z ukończoną szkołą handlową poszukuje posady jako kasjerka, książkowa lub stenotypistka. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. F-3107

Mechanik
poszukuje posady. Oferty proszę do filji Dz. Bydg. pod „Mechanik 5". F3112

Poszukuję
ordynarjusza z 2 dziewczynami zaraz lub od 1. IV. Rubaszewski, Dąbrówka Nowa p. Strzelewo. 5695

Panienka
uczciwa z dobrej rodziny, do trojga małych dzieci i dziewczyny do wszelkich prac domowych z gotowaniem, potrzebne od 1 kwietnia br. Zgłoszenie pod „Panienka" do filji Dz. Bydg. F3105

DZIERŻAWY

Mleczarnia
jest zaraz do wydzierżawienia. Kaucji potrzeba 1000 zł. Bieszk, Karlikowo, poczta Krokowa, pow. Morski. (5691

Skład
z mieszkaniem przy głównej ulicy w Koronowie do wynajęcia. Dąbrowski. (F3042

Garaż
ma do wydzierżawienia Wojciechowski, Chocimska 17, Tel. 1302. F3110

Ubikacje
fabryczne z mieszkaniem poszukuje celem dzierżawy zaraz, miejscowość obojętna, siła elektryczna pożądana. Zgłoszenia z podaniem obszerności i warunków pod „Ubikacje" do Biura Ogłoszeń IRO, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3. (5748

MIESZKANIA

Kto?
odda 3—4 pokojowe mieszkanie od 1. 4. lub później. Warunki do umówienia. Zgłoszenia w składzie żelaza B. Mikołajczak, Długa 22. (5531

2—7 pokoi
z kuchnią tanio od gospodarzy odda „Ostoja", Dworcowa 59. F3109

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią czynsz 55 zł. Gdańska 24, „Norma". F-3134

Mieszkania
1—2—3—5 pokojowe od 500 zł odda „Rekord" Dworcowa 53. F-3127

Mieszkanie
1—2 pok. z kuchnią wprost od gospodarza poszukuje uczciwy i spokojny urzędnik państw., etatowy, żonaty z dzieckiem, komorne według ugody. — Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (F3120

POKOJE

Jeden
duży słoneczny pokój bez pościeli, i jeden mniejszy w pobliżu Zbożowego Rynku. Adres w Dz. B. 5383

Pokój
duży, ładny, dla dwóch inteligentnych panów. Zduny 7, II ptr. prawo, oglądać od 3—6. (F-3084

Pokój
dla urzędniczki zaraz do oddania. Sowińskiego 19, II ptr. lewo. (5335

Pokój
osobne wejście do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. F3123

Pokój
wynajmę od 15, eleganckí, duży, ciepły, w centrum. Może być małżeństwo bezdzietne. Wiadomość „Par" Dworcowa 72. 5732

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Śniadeckich 11, III ptr. lewo. 5709

Dobrze
umeblowane dwa pokoje z kuchnią w mojej willi oddam inteligentnej osobie. Zgł. pod „K. M. 100" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F3135

Pokój
dla panów wolny zaraz lub 15. Ul. Fredry 5, niski parter. (F3118

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. — Jackowskiego 21, I ptr. prawo. (5736

Pokój
umeblowany słoneczny na 2 osoby bez pościeli. Pomorska 66, II ptr. prawo. F3129

Pokój
umebl. z kuchnią przy ruchliwej ulicy zaraz do wynajęcia. Of. do Dzien. Bydg. pod „M. C." (5755

Pokój
dla intelig. pana od 15 do wynajęcia. Długosza 16, II ptr. prawo. 5719

Pokoju (F3114
umebl. ewent. z utrzymaniem poszukuje zaraz bankowiec. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Solidny B."

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób. Dworcowa 18c, parter lewo. F-3128

Pokój
z pełnem utrzymaniem, telefonem. Pomorska 3, parter. (F3117

Urzędniczka
poszukuje pokoju umebl., najchętniej z osobnem wejściem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „1901". F3111

RÓŻNE

Z dniem
dzisiejszym została uruchomiona linja autobusowa Bydgoszcz - Inowrocław, Kruszwica - Jeżyce. Cena jazdy od klm. 7 groszy. Sylwester Gotówka. (F3115

Restauracja Astorja
Toruń, Łazienna 19. Codziennie koncert, śpiew zespołu malorosyjskiego. Bilardy nowoczesne. 4850

Obiady
z trzech dań 1.00, kolacje 1.00 — 1.40 poleca Pomorzanka Pomorska 47. (F3094

Głuchota usieczalna.
Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki, koło Krakowa. 26846

Spólnika (5390
lub spólniczkę z kapitałem od 15—30 tys. zł do dobrze zaprowadzonego interesu poszukuje się. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz 101".

Ostrzegam
przed wynajęciem pokoi lub mieszkania u panny Gertrudy Blasey w moim domu Chocimska 3, Właściciel. F-3060

Ostrzeżenie!
Ostrzegam klientów przed wpłacaniem gotówki a conto weksli p. Franciszkowi Nieruszewiczowi zamieszkałemu przy ul. Poznańskiej 5, ponieważ skład bławatów, konfekcji i obuwia przy ulicy Poznańskiej 26 został przezemnie zlikwidowany i wszelkie weksle są w moim posiadaniu. Leokadja Delińska, Hetmańska 27. (5391

Zagubioną
książkę wojskową i kartę mobilizacyjną unieważniam. Ignacy Kwasek. 5633

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed udzielaniem kredytu żonie mojej Wiktorji z domu Jurkiewicz, ponieważ opuściła mój dom i za nic nie odpowiadam. Również ostrzegam przed nabyciem skradzionych mi rzeczy od niej, lub od jej rodziny zamieszkałej ul. Konopna 30. Antoni Kotlarek, Św. Trójcy 15. 5720

Wzywam
owych panów, którzy w listopadzie 1927 r. u mnie w zastaw zostawili rzeczy, do 25. 3. br. odebrać, w przeciwnym razie przechodzi na moją własność. Michałowski, Hetmańska nr. 23. 5758

MATRYMONJALNE

Dwie
panny, posiadające gospodarstwo około 70 mórg pszenno-buraczanej ziemi poszukują dwuch braci, którzy posiadają stosowne gospodarstw. celem zamążpójścia. Of. do Dz. Bydg. pod „Dwie". (5473

Tysiące
bogatych pań z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych partyj z Poznańskiego i Pomorza stale poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Małżeństw „Merjaż", Poznań, Patrona Jackowskiego nr. 9. (4857

†

Dziś o godz. 8-ej wieczorem zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najtroskliwsza, jedyna córka i siostra, żona i matka ś. p.

Wanda z Hoffmannów Rogaczewska

w 37 roku życia, o czem uwiadamia w imieniu stroskanej rodziny

Ks. L. Hoffmann.

Szan. Konfratrów i znajomych proszę o serdeczną modlitwę.

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1929 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę po południu o 5-tej, nabożeństwo żałobne i pogrzeb nazajutrz o godz. 10-tej. (3132

†

Dnia 8 marca 1929 r. o godzinie 14 zmarł nagle po krótkich cierpieniach kolega nasz, maszynista kolejowy ś. p.

Stanisław Andrzejewski

w 39 roku życia o czem donoszą

Koledzy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 17-tej z Szpitala Miejskiego. — Cześć Jego pamięci! 5761

†

Dnia 8 marca 1929 r. o godz. 15.40 poniósł śmierć tragiczną wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia służby na parowozie kolega nasz, palacz parowozowy ś. p.

Maksymiljan Borkowski

o czem donosi

Sekcja palaczy przy Z. Z. P.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego. (5556

†

Dnia 8 marca 1929 r. o godz. 15,40 poniósł śmierć tragiczną wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas pełnienia służby na parowozie nasz kolega maszynista kolejowy ś. p.

Tomasz Modrakowski

w 44 roku życia o czem donosi

Zarząd Związku Zaw. Maszynistów w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 marca 1929 r. o godzinie 17-tej z kostnicy Szpitala Miejskiego. — Cześć Jego pamięci! (5762

†

Dnia 8 marca br. o godz. 15.40 po połud. zakończył swój żywot doczesny przez nieszczęśliwy wypadek na parowozie mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi troskliwy tatuś, kochany brat, szwagier i wujek, ś. p.

Tomasz Modrakowski

w 44-tym roku życia, o czem donosi w ciężkim i nieutulonym smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 11 marca 1929 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 12-go b. m. o godz. 5-ej po połud. z Lecznicy Miejskiej na nowy cmentarz

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (5721

†

Dnia 8-go b. m. o godzinie 14-ej zasnął nagle w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, kochany ojciec, brat, szwagier i zięć ś. p.

Stanisław Andrzejewski

w 39 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godzinie 5-ej po poł. z lecznicy miejskiej na nowy cmentarz. (5760

Gnieźnieńska Loterja Końska

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł wyłącznie porta. 3984

Ciągnienie 25-go kwietnia b. r.

Fa. Paweł Kasch, kolektura

Gniezno, ul. Tumska 5,

Telefon 200.

P. K. O. Poznań 207907.

Górnośląski węgiel

poleca wagonami (stojące na osi w Bydgoszczy).

W. Poczekaj

Pomorska 38, Tel. 65, najstarszy polski interes węglowy.

Dom (5381 z pięknym ogrodem na sprzedaż, dochód 7000 zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg

Dwie panienki z dobremi świadectwami, jedna marszantka, druga ekspedjentka z branży bławatnej poszukują posady zaraz lub później. Łask. zgł. Chełmno, Dworcowa 43, Nowacki i Ska. 5750

TAPETY

Pomorska 8. 5305

Pojazdy

i sanie wszelkiego rodzaju 20 do 30 sztuk stale na składzie sprzedaje tanio przy korzystnych warunkach zapłaty

J. Fojut

fabryka powozów i gięcia drzewa 5394

Więcbork (Pomorze).

†

Dnia 8 marca 1929 r. zginął śmiercią tragiczną na posterunku kierownik parowozu, ś. p.

Tomasz Modrakowski

członek naszego Towarzystwa.

Stroskanej rodzinie wyraża najserdeczniejsze współczucie

Zarząd Towarzystwa Kredytowo - Oszczędnościowego
w Bydgoszczy Sp. z ogr. odp.

5722)

†

Dnia 8. marca zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż i ojciec ś. p.

Juljan Dzikowski

em. pułkownik b. D-ca 1 p. Strzelców Podhalańskich przeżywszy lat 70, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona i córka.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11. marca b. o godz. 4 popoł z domu żałoby przy ul. 20 Stycznia 32 na nowy cmentarz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek 12 bm o godz. 8 rano w kościele OO. Misjonarzy. (5728

†

W sobotę, dnia 9-go marca br. o godzinie 6 rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza żona, droga matka, córka, siostra i ciotka ś. p.

z Ozdzińskich

Marta Jarocka

o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z córką i rodzina.

Msza św. na int. zmarłej odprawi się dnia 12-go bm. we farze o godz. 9,30 przed południem. Pogrzeb tego samego dnia popoł. o godz. 2,30 z kostnicy cmentarnej. (5734

Licytacja dobrowolna.

Z powodu **parcelacji majątku Bobowo** sprzedawać będę **w poniedziałek, dnia 18-go marca** o godzinie 10-tej przed południem

ca. 12 koni roboczych (w tem klacze z źrebiętami i dwa wyjazdowe), **2 maszyny do azotniaku, grabie, opełacz, centryfugę „Alfa"** na 500 ltr., **piece żelazne** i wiele innych rzeczy. (5698

Powózki oczekiwać będą na stacji Bobowo o g. 7 i 9 rano.

(—) **Urbanowski.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 marca 1929 o godzinie 10 w firmie **Hartwig,** ul. Dworcowa 72 sprzedam

kompletne urządzenie składu

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

5738) **Kucharz, kom. sądowy z p.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 13 marca 1929 o godz. 1 po południu sprzedam przy **ul. Toruńskiej 179**

kasę ogniotrwałą i maszynę do pisania

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

5737) **Kucharz, kom. sądowy z p.**

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Jachcice

sprzeda najwięcej dającemu **dnia 18 marca 1929 r.** przed południem o godz. 9-tej **w lokalu Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy,** ul. Jagiellońska nr. 25 za gotówkę **drewno użytkowe** z wszystkich leśnictw Nadleśnictwa Jachcice, oraz drewno opałowe z leśnictw Zacisza i Jasińca.

Handlarze drzewni oraz przedsiębiorstwa drzewne są od licytacji wykluczeni. Bliższych wyjaśnień w sprawie wystawionego na sprzedaż drewna udzielą na życzenie ustnie odnośni pp. leśniczowie. Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją.

5751 **Nadleśniczy Państwowy.**

Ogłoszenie sprzedaży drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Różanna (powiat bydgoski) sprzeda w dniu **21 marca 1929 r.,** o godz. 10 przed poł. w lokalu **p. Nowaka w Koronowie** w drodze licytacji, około **12 m^3 dłużyc dębowych** z leśnictwa Tylna-Góra oddz. 135d oraz ze wszystkich leśnictw drewno opałowe i użytkowe sosnowe.

Nasamprzód sprzedawane będzie drewno opałowe. Płacić należy bezwzględnie w dniu licytacji.

5752 **Nadleśniczy Państwowy.**

LIKIERY — KREMY — KONIAKI

W ORYGINALNYCH BUTELKACH

W JAJKACH WIELKANOCNYCH

ZIELOMENT — OLYMP — SZODON

B. KASPROWICZ'a

GNIEZNO

PRECJOZA — REFEKTORIUM — ZŁOTNAK

BACHMAT — POLSKI KONIAK — ZŁOTNAK

KLASZTORÓWKI — 3 GWIAZDÓWKI

5744

Ważne dla wszystkich zakładów pracy

Wyszły z druku: (5196

a) **Książeczka obrachunkowa dla każdego poszczególnego robotnika,** według wzoru zatwierdzonego przez Okręgowego Inspektora Pracy X. Okręgu . . . . cena zł. 0,50
b) **Księga płacy,** format 30×40, 34 linij, objętość 55 foljo . . . . za zł 9,—
110 „ . . . . „ „ 15,—
170 „ . . . . „ „ 24,—
c) **Księga imienna** na około 1000 nazwisk . „ 4,—
d) **Regulamin Pracy** dla zakładów powyżej 20 robotników, komplet (3 egzemplarze) . . „ 1,—
e) **Obwieszczenie** dla pracowników umysłowych . . . . „ 0,30
f) **Wykaz młodocianych** . . . . „ 4,—

Odsprzedającym rabat. Wysyłka za pobraniem pocztowem lub poprzedniem nadesłaniem gotówki z dolicz. portorji.

Drukarnia Mieszczańska Tow. Akc.

Poznań, ul. Murna 2.

Telefon 3-18 P. K. O. 201.485.

Przetarg.

Starostwo Krajowe Pomorskie Toruń, ulica Mostowa 13 ogłasza publiczny przetarg ofertowy

na budowę drogi wojewódzkiej

Czarnowo-Ostromecko o długości 4.170 km.

Projekt budowy można przejrzeć w Starostwie Krajowem w Wydziale Budownictwa (pokój nr. 14) gdzie również są do nabycia odnośne warunki techniczne, przetargowe i ślepy kosztorys.

Oferty należy składać do dnia 20 marca b. r. do godz. 12-tej w Wydziale I. Starostwa Krajowego Pomorskiego.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Głównej Kasie Krajowej Toruń, Mostowa 13 wadjum w wysokości 1000 (tysiąc) złotych.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo oceny i dowolnego wyboru z złożonych ofert. 5641

Starosta Krajowy Pomorski

(—) Dr. Wybicki

Do sprzedaży 5662

Aparatów ultra-fioletowych Promieni

poszukuje się **eleganckich i inteligentnych**

Pań i Panów

które mają dostęp do najlepszych domów i Towarzystw. Sprzedaż lekka i lukratywna. — Łaskawe oferty uprasza

„Dom Handlowy Promień"

Toruń, ulica Prosta nr. 15/17.

Poszukiwana

młodsza siła biurowa

(męska)

Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami należy przedłożyć osobiście od godziny $5^1/_2$—$6^1/_2$ po południu. Adres wskaże filja Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa 2. F3136

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.